Nr. 20 Kraków, sobota 25 stycznia 1930

Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.
Rocznik XXXIX

Cena numeru 25 gr.

Redakcja i Administracja:
Kraków
ul. Dunajewskiego 5
Telefon Redakcji 396
Telefon Administracji 310
Adres dla telegramów:
NAPRZÓD KRAKÓW

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Miesięcznie zł. 5·50
Tygodniowo w Krakowie zł. 1·25
Zagranicą miesięcznie 9 złotych
Wychodzi codziennie rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych
Konto PKO Kraków 400.670

BB — przeciw współpracy z rządem

Podziemna akcja BB, nazywającego się dotąd „dla współpracy z rządem", przeciw rządowi p. Bartla toczy się w różnych formach. BB nie chce uznać dokonanego faktu, mimo że do jego powstania przyczynił się — prawdopodobnie nawet spowodował go — czynnik, który on uważa za najmiarodajniejsze dla siebie źródło wszystkich poczynań politycznych. Blok dla współpracy z rządem, który powstał rzekomo dla poprawienia „obyczajów sejmowych", nie uznaje rządu, który — narazie — bodaj zaczął naprawiać obyczaje rządu wobec Sejmu, obyczaje polegające głównie na — niedopuszczeniu drugiej strony do głosu.

Prowadzi się tę skrytą walkę w rozmaity sposób i na rozmaitych frontach, rozmaitemi środkami. Czy to będą anonimowe ulotki przeciw p. Bartlowi, czy „akcja podsłuchowa", czy przeciwstawienie się rządowi w sprawach państwowych — jedno, drugie, trzecie itd. ma jedynie i wyłącznie na celu dać rządowi odczuć, że się go uważa za intruza, jako że pozbawił „pułkowników" możności radosnego wyżycia się w biurach ministerjalnych i gdzieindziej.

Można sięgnąć daleko wstecz w historję parlamentaryzmu, a nie znajdzie się podobnego widowiska, jakie rozegrało się na środowem posiedzeniu sejmowej komisji administracyjnej. Szkoda słów na wyjaśnienie, jakie znaczenie mają będące tam na porządku dziennym projekty ustaw samorządowych; każdy wie, że stan dzisiejszy jest nietylko nieznośny, ale wprost groteskowy, a konserwowanie go cofnęłoby — szczególnie nas w Małopolsce — o 60 lat wstecz. Sprawa samorządu, a bodaj przywrócenia go do stanu, jaki istniał przed zupełnem jego zniweczeniem, jest tak ważną i pilną, że nawet rząd — może nie z miłości, ale ze względu na interes państwowy — nareszcie uznał, że trzeba ją ruszyć z miejsca.

Właśnie dlatego, że rząd, ten rząd, uznał tę konieczność i nagłość, właśnie dlatego BB robi trudności. Dobra to przecież okazja do podstawienia rządowi nogi, a że na tej manipulacji i sprawa ucierpi — tem lepiej: wszak samorząd w gminach i powiatach napewno pozbawi cały szereg posłów z BB tych subsydjów, odbierze tylu pismom sanacyjnym te zasiłki, którym pierwsi zawdzięczają mandaty, drudzy egzystencję.

I doszło do śmiesznego widowiska, że musiano wezwać rząd, aby wezwał klub nazywający się rządowym i mający pretensję do specjalnego podkreślenia swej współpracy z rządem, do faktycznego wykonywania swego powołania: do współpracy z rządem, do zaniechania sabotażu ustaw przez rząd zalecanych jako ważne, pilne i konieczne!

Nie łudzimy się, aby to wezwanie odniosło skutek, aby BB zaniechał swej podjazdowej walki z rządem. BB nigdy nie był samodzielnym tworem politycznym; powstał i istniał tylko wskutek nakazów z góry i na podstawie tych nakazów „robił" swą politykę, a właściwie nawet jej nie robił, tylko bez słowa krytyki spełniał polecenia swego prezesa działającego także nie z własnej inicjatywy. Ta konstrukcja BB wzbudza podejrzenie, że i obecne maniery jego wobec rządu nie są — kto wogóle o tem myśli? — wyrazem jakichś przekonań czy planów politycznych, lecz raczej następstwem jakiejś zakulisowej gry, jakiejś akcji mającej na celu utrudnienie rządowi p. Bartla życia.

Wiadomo przecież, że sanacja, ta żyrująca się jako „prawdziwa" sanacja uważała i głosiła, że rząd p. Bartla jest tylko chwilowem zluzowaniem rządu pułkowników; że rząd obecny zajął tymczasowy opróżniony posterunek jako zmiana warty, a przy kolejnej zmianie stan pierwotny zostanie przywrócony. Cóż, nowa warta stoi już blisko miesiąc na posterunku — trochę za długo dla niecierpliwych kandydatów na następców. Trzeba więc rządowi dogryzać; trzeba rozbić zarysowującą się współpracę Sejmu z tym rządem; trzeba „udowodnić", że ten rząd nie potrafi rządzić i że Sejm — ten czy inny — jest przeszkodą w dobrem, pułkownikowskiem rządzeniu. Środki dowodowe? Ot, choćby utrudnianie prac parlamentarnych na terenie samorządowym, mimo że ten z „wielką" polityką ma mało punktów stycznych.

Będziemy, tego jesteśmy pewni, jeszcze nieraz świadkami tego niezwykłego zjawiska, jak klub rządowy — dopóki nie zmieni nazwy — będzie rzucał rządowi kłody pod nogi aż go obali. Na szczęście usiłowania te wobec olbrzymiej przewagi żywiołów mających chęć do prawdziwej współpracy z rządem na stopie równości mogą i potrafią udaremnić te zakusy. Na przywrócenie „ery pułkownikowskiej" w całej jej świetności minęła już pora.

TOWARZYSZE I TOWARZYSZKI!
ROBOTNICY KRAKOWA!

W niedzielę 26 stycznia br. o godz. 10 przedpołudniem w sali teatru przy ul. Rajskiej odbędzie się

Zgromadzenie ludowe

pod hasłem:

KONTROLA LUDU NAD GOSPODARKĄ PAŃSTWA.

Na zgromadzeniu będą przemawiali towarzysze: poseł **ZYGMUNT ŻUŁAWSKI**, senator Dr. **DANIEL GROSS** i poseł **MIECZYSŁAW MASTEK**.

Towarzysze! Wzywamy Was do tłumnego udziału w zgromadzeniu! **Wszyscy pod czerwone sztandary Polskiej Partji Socjalistycznej i klasowych Związków Zawodowych!** Wszyscy na wiec!

Okręgowy Komitet Robotniczy PPS Kraków-miasto.

Krakowska Rada Związków Zawodowych.

Giest Mussoliniego

W przeddzień zebrania się londyńskiej konferencji morskiej ogłoszono oświadczenie włoskiego delegata na tę konferencję Grandiego, że Włochy są wogóle za zniesieniem flot wojennych i że gotowe są swą flotę skasować, naturalnie, o ile inne państwa zrobią tosamo. Niema co mówić, piękna oferta, ale nie wynika ona ani ze zbyt zapalczywego pacyfizmu ani z chęci dania konferencji londyńskiej bodźca — jest ona wyłącznie następstwem walki konkurencyjnej włosko-francuskiej o morze Śródziemne, w której Włochy czują się słabsze i dlatego chciałyby walkę tę usunąć w najprostszy sposób: jak nie ja, to ty także nie.

Rywalizacja między Włochami a Francją o morze Śródziemne rozgorzała specjalnie w ostatnich latach, gdy Włochy zaczęły się dusić z powodu nadmiaru ludności i zmuszone są szukać dla niej ujścia. Z jednej strony Mussolini słowem i przykładem zachęca swych rodaków do mnożenia się, z drugiej strony nie jest w stanie powiększyć ani środków zarobkowych ani środków żywności dla nowych mas. Ta konieczność zmusza politykę włoską do szukania kolonji morskich, a tymczasem wszystkie możliwe do kolonizowania obszary są już przez innych zajęte. Szczególnie Francja zdystansowała Włochy przez zabranie Marokka, Tunisu i Algieru tak, że Włochom pozostał tylko wydarty Turcji Trypolis, kraj do kolonizacji mało się nadający.

Nic dziwnego, że na tem tle wyrosła nietylko konkurencja ale wprost nienawiść do Francji. Już przed dwoma laty mówiono, że najbliższą wojną europejską będzie wojna włosko-francuska. Może do tej ostateczności nie dojdzie, ale w każdym razie niebezpieczeństwo z tej rywalizacji wynikające jest wielkie i znalazło swe echo w Londynie z okazji konferencji morskiej.

Przed zebraniem się konferencji Francja, stojąca ciągle pod hypnozą „bezpieczeństwa", polegającego na tem, że na morzu Śródziemnem zostanie pod gwarancją Anglji i Ameryki ustalony status quo, w zamian za co mogłoby nastąpić zneutralizowanie kanału La Manche (bezpieczeństwo Anglji) i północnej części Atlantyku (bezpieczeństwo Ameryki). To „Locarno śródziemnomorskie" miałoby w zasadzie na celu utrzymanie wyższości potęgi morskiej Francji nad Włochami bez względu na wynik konferencji londyńskiej.

Rozumie się, że w Rzymie ten projekt francuski spotkał się z bardzo nieżyczliwem przyjęciem. Pomijając jednak to, że jest on nierealny — Anglja i Ameryka swej gwarancji nie dadzą — Włochy wiedzą, że jakąkolwiek „kwotę flotową" konferencja im przyzna, nie będą w stanie jej wyczerpać a to z powodu swej mizerji finansowej. Wolałyby więc wogóle wyrzec się floty, ale jest to oczywiście tylko twarda konieczność i to bez praktycznego znaczenia, gdyż żadne państwo tej oferty nie przyjmie, o czem Mussolini z góry wiedział i dlatego mógł ją zaryzykować.

Konferencja londyńska nie ma, jak wiadomo, na celu zniesienia flot a nawet nie mówi się całkiem wyraźnie o ich zmniejszeniu. Głównym jej celem jest ustalenie stosunku okrętów tj. ich tonażu między pięciu głównemi mocarstwami morskiemi w ten sposób, aby każde stosownie do swych interesów na morzu otrzymało odpowiedni procent. Jeżeli się to w Londynie uda, oferta włoska okaże się dopiero w prawdziwem świetle: jako jeden z bluffów polityki faszystowskiej.

Sprawy partyjne

—o—

We środę 29 stycznia o godzinie 4 popołudniu w lokalu ZPPS odbędzie się posiedzenie Centralnego Komitetu Wykonawczego.

Sekretarjat generalny CKW PPS.

Budżet sprawiedliwości i wojskowy

Warszawa, 23 stycznia.

Na środowem popołudniowem posiedzeniu sejmowej komisji budżetowej przystąpiono do głosowania nad poprawkami do **budżetu ministerstwa sprawiedliwości**.

Minister **Dutkiewicz** oświadczył, że jeżeli będą przyjęte zwiększenia kredytów na wynagrodzenia za prace kodyfikacyjne o 50 tys., to dla pokrycia będzie się musiał zgodzić na skreślenie takiej sumy z wydatków na wydawnictwa. Minister prosi, aby nie zmniejszano funduszu samozapomogowego, który wynosi tylko 1,260.000 zł., z tego 480.000 zł. idzie na urzędników, a 480.000 na dodatki do pensyj dla wszystkich sędziów grodzkich na polu uposażeń szczebla a i b. Pozostaje zatem tylko 300.000 na zapomogi dla sędziów na wypadek kuracji dla nich lub członków ich rodzin.

W głosowaniu **skreślono** na wniosek referenta 10.000 zł. z wydatków biurowych i 30.000 z innych wydatków w zarządzie centralnym. **Wstawiono** nowy paragraf „fundusz reprezentacyjny" w kwocie 30.000 zł. W dziale „wymiar sprawiedliwości" **skreślono** 10.000, z innych wydatków **skreślono** w dziale więziennictwa 60.000 z pozycji na wynagrodzenia za godziny nadliczbowe i zapomogi. W tymże dziale **skreślono** 8.780 zł. z wydatków biurowych i 50 tys. zł. z kredytów na remont i konserwację budowli. W dziale komisji kodyfikacyjnej **zwiększono** o 50 tys. zł. pozycję na wynagrodzenia za prace kodyfikacyjne. Takąsamą sumę **skreślono** z wydatków na wydawnictwa. Komisja przystąpiła do dalszej dyskusji nad

BUDŻETEM MINISTERSTWA SPRAW WOJSKOWYCH.

Referent poseł **Czetwertyński** stwierdza, że budżet jest ze wszystkich budżetów najbardziej pouczającym, gdyż jest najlepszem odbiciem naszych wewnętrznych sił fizycznych i gospodarczych. Jeżeli w porównaniu z trzechleciem 1925 do 1928 budżet ten **powiększył się** w dochodach, to także przeciętny obywatel ma dzisiaj więcej. Atoli te zwiększenia dochodów idą na **zwiększenia kosztów utrzymania**. W r. 1924 Hilton Young w sprawozdaniu, złożonem prezesowi Rady ministrów, mówiąc o naszym budżecie wojskowym, powiedział, że nie może wydać co do niego sądu, albowiem oznaczenie wysokości tego budżetu zależy od patrjotyzmu i uczucia. Względy gospodarcze nie mogą tu mieć znaczenia, tylko samo społeczeństwo może ten wydatek ocenić. Słowa te nie straciły i dziś znaczenia. Mówca apeluje do ministrów spraw wojskowych i skarbu, aby zbadali, co warte jest wzmożenie naszej siły obronnej, jeżeli już na początku jakichś wypadków nieprzewidzianych **nie znajdzie się ani grosza**. Minister spraw wojskowych może pojutrze już zażądać jakichś nadzwyczajnych wydatków i wtedy minister skarbu będzie bezradny. Musi tedy ze wzrostem naszego pogotowia iść w parze wzmożenie siły wytwórczej i konsumcyjnej ludności. Obowiązkiem ministra skarbu jest zastosowanie tempa wydatków państwowych do tempa rozwoju gospodarczego kraju tak, aby **ceny nie rosły, lecz ustabilizowały się**, aby budżet nie rósł fikcyjnie, lecz istotnie i wtedy może znajdzie się sposób dla pokrycia ewentualnych wydatków.

Poseł tow. **Pająk** podtrzymuje zgłoszone już w poprzednich latach wnioski PS dotyczące **zmniejszenia liczbowego stanu armji i stopniowego przejścia na 1-roczną służbę**.

Poseł **Dąbski** (Str. chł.) oświadcza, iż budżet wojskowy musi napawać **najwyższą troską** nietylko każdego posła, ale również każdego obywatela, gdyż łącznie z pozycjami z innych działów budżetowych, odnoszącemi się bezpośrednio lub pośrednio do wojska, **około miljard zł. czyli przeszło 40 procent wszystkich wydatków idzie na obronę państwa**. Polska wskutek tego nie może się rozwijać jako nowoczesne państwo, może conajwyżej wegetować. Czas spędzony w koszarach powinien być wyzyskany nietylko na rzeczy ściśle wojskowe, ale również **na dokształcenie obywateli** nawet pod względem fachowym. Nasz korpus oficerski, nie nasiąknięty biurokratyzmem i uprzedzeniem stanowem, rekrutuje się ze sfer, które rozumieją kwestję społeczną. Wkońcu mówca porusza sprawę **przenoszenia i wysyłania ludzi na emeryturę, co staje się u nas już plagą społeczną**. Domaga się wyjaśnienia w sprawie t. zw. „wesołych budżetów", a wreszcie zajmuje się sprawą zniesienia ordynansów.

Poseł tow. **Pająk** zgłasza wniosek o **zmniejszenie liczby szeregowych niezawodowych o 60 tysięcy**.

Jak przygotowano 31 października 1929

Poseł **St. Dąbrowski** (klub narodowy) oświadcza, że w ostatnich czasach mamy coraz częstsze mieszanie się armji w konflikt między rządem a Sejmem. Czy wiadomo, że dnia 31 października roku ubiegłego do szeregu instytucyj i oddziałów wojskowych przed zakończeniem urzędowania przyszedł rozkaz zebrania się o godzinie 16 w westybulu przychodni centralnej szpitala ujazdowskiego? Mówiono, że p. minister spraw wojskowych ma przybyć do Sejmu i że oficerowie mają zebrać się w szpitalu ujazdowskim „na wszelki wypadek". — Gdy pytano się, czy trzeba zabrać broń, powiadziano, **że nie, bo rewolwer i tak ma każdy przy sobie**. Około godziny 16'30 zebrało się 100—150 oficerów z różnych oddziałów ministerstwa spraw wojskowych oraz z pułków. Nazwiska oficerów przedłożę specjalnej komisji, wybranej do zbadania tej sprawy. — Gdy oficerowie pytali się, po co się zebrali, odpowiedzi nie otrzymali. Dowódcą tej grupy był pułkownik Dojan-Surówka z 21 pułku piechoty, który pełnił funkcje szefa bezpieczeństwa odcinka sejmowego.

Przed szpitalem ustawiono **posterunki, złożone** z kilku oficerów. Wszystkich oficerów podzielono na piątki ze starszym na czele. Oficerom nie wolno było wychodzić ze szpitala ani podchodzić do telefonu. W pewnej chwili nadeszła wiadomość, że minister spraw wojskowych marszałek Piłsudski przybył do Sejmu i że tam zebrana jest liczna grupa oficerów. Nazwiska oficerów łącznikowych między obiema grupami również podam specjalnej komisji.

Nagle stało się wiadomem, że Sejm nie został otwarty. O godzinie 6'30 przybył do szpitala pułkownik Wieniawa-Długoszewski i wygłosił przemówienie na temat ideologji komendanta. Ponieważ sprawa się przeciągała, pozwolono po jednym oficerze z każdej piątki wyjść na miasto. — Było więc tak, że jedna część oficerów była w **Sejmie**, a druga liczbnie większa **ukryta była w szpitalu ujazdowskim**. Pierwsza miała złożyć hołd ministrowi spraw wojskowych. Czy jednak i ci, którzy byli ukryci w szpitalu ujazdowskim, mieli złożyć hołd? Nie winię oficerów, ale winię tych, którzy podobne rozkazy wydali. Winnych należy wyśledzić i ukarać.

Poseł **Baran** (klub ukraiński) prosi o powiększenie liczby duszpasterzy wyznania grecko-katolickiego dla żołnierzy narodowości ukraińskiej i skarży się na złe traktowanie żołnierzy narodowości ukraińskiej.

Poseł **Chadzyński** (NPR) stwierdza, że z budżetu wynika, iż **co trzeci grosz ludność płaci na obronę kraju**. W imieniu grup centrowych mówca oświadcza, że póki trwać będzie ta sytuacja na naszych granicach, jaka jest obecnie, ludność będzie się musiała zdobyć na ten ciężki wysiłek. Z uszanowania tak wielkich ciężarów wynika jednak prawo ludności **badania i kontroli tego budżetu przez swoich przedstawicieli**. Mówca krytycznie ocenia stosunek korpusu oficerskiego do ludności.

Pierwszy wiceminister spraw wojskowych gen. **Konarzewski** stwierdził, że preliminarz budżetu MSWojsk. jest tylko optycznie większy od zeszłorocznego ze względu na 15 procent dodatku. Jednocześnie jednak budżet ten obejmuje nowe ciężary, związane z budową jednostek pływających i z kosztem ich utrzymania, dalej konieczność rozbudowania szkolnictwa, zwiększenia materjałów sanitarnych, walka ze szpiegostwem i t. d.

Odpowiadając na pytania, postawione w toku dyskusji, wiceminister **Konarzewski** oświadcza, że obrona państwa w wojnie przyszłej polegać będzie nietylko na samej armji, lecz i **na społeczeństwie**. Ministerstwo stara się armję tak zorganizować i takich wybiera dowódców, aby armja, do której wejdzie większa część zdolnych do noszenia broni obywateli, miała także dowództwo, któreby spełniło jaknajlepiej swoje zadanie. Od szeregowca do generała pracujemy z wytężeniem w każdej specjalności. Ilość oficerów wynosiła w dniu 1-go grudnia ubiegłego roku 16.892, nowych poruczników przybyło 737, razem 17.629, zwolniono 529, pozostało 17.100. Co się tyczy **jednorocznej służby**, to jest rzecz, do której **musi przyjść**, ale będzie to znacznie drożej kosztowało, gdyż trzeba podnieść stan umysłowy rekruta i jego rozwój fizyczny, potrzeba instruktorów i nowych podoficerów zawodowych, oraz urzędników cywilnych.

Poseł tow. **Czapliński** prosi o odpowiedź w sprawie t. zw. „wesołych budżetów" i w sprawie zajść z 31 października ubiegłego roku.

Wiceminister **Konarzewski** oświadczył: Co do pierwszego pytania, **nie mogę nic odpowiedzieć**, co do drugiego zaś, to kwestja ta jest **w toku dochodzeń i mówca uchyla się od wszelkich wyjaśnień** przed ich ukończeniem.

Po końcowem przemówieniu referenta dyskusję wyczerpano, następne posiedzenie dziś.

Wiadomości polityczne

—o—

NACJONALIŚCI NIEMIECCY PRZECIW UMOWIE Z POLSKĄ

Frakcja niemiecko-narodowa zgłosiła w Sejmie pruskim wniosek, domagający się od rządu pruskiego, aby na Radzie państwa Rzeszy wystąpił przeciw umowie wyrównawczej z Polską. Pozatem rząd Rzeszy ma być wezwany, aby w przyszłości nie prowadził rokowań z państwami obcemi w sprawie żywotnych interesów Prus bez porozumienia się z rządem pruskim.

RZĄD NIEMIECKI ZA HAGĄ

Gabinet Rzeszy zebrał się wczoraj pod przewodnictwem kanclerza Mullera na posiedzenie celem wysłuchania sprawozdania trzech głównych członków delegacji niemieckiej na konferencję w Hadze: Curtiusa, Moldenhauera i Wirtha. Po referacie ministra Curtiusa, który przedstawił szczegółowo przebieg prac konferencji haskiej, przemawiali ministrowie Moldenhauer na temat rokowań pożyczkowych i Curtius na temat problemu sankcyj. Imieniem rządu Rzeszy kanclerz Muller wyraził delegacji podziękowanie za jej działalność w Hadze. Komunikat biura Wolffa donosi, że w wyniku dyskusji, która się rozwinęła na posiedzeniu gabinetu nad sprawozdaniami głównych delegatów na konferencję haską, kanclerz stwierdził, iż *rząd Rzeszy solidaryzuje się w zupełności ze sposobem prowadzenia rokowań przez delegację niemiecką* i że jednocześnie *aprobuje wyniki, uzyskane w Hadze*. Odnośne projekty ustaw przedłożone zostaną Radzie państwa w terminie umożliwiającym rozpoczęcie nad niemi obrad z początkiem przyszłego tygodnia. Według informacyj „Berliner Tageblatt" miano poruszyć również w dyskusji kwestję, czy wskazanem byłoby wydanie specjalnych zarządzeń, celem uniknięcia w przyszłości konfliktów z kierownictwem Banku Rzeszy.

NA INDYJSKIM WULKANIE

Donoszą z Nowego Delhi (stolica angielskich Indyj Wschodnich), że skutkiem ogłoszonego przez partję swaradżystów bojkotu parlamentarnego, parlament indyjski został otwarty przy obecności tylko 73 posłów na ogólną liczbę 145. Pomimo, że ci posłowie, którzy nie zastosowali się do wezwania do bojkotu i przybyli na sesję, bezwątpienia nie są ekstremistami, natychmiast na pierwszem posiedzeniu wybuchł gwałtowny konflikt z rządem anglo-indyjskim z powodu przeprowadzonych przez rząd t. zw. środków ostrożności dla bezpieczeństwa izby. Te środki ostrożności wyraziły się przedewszystkiem w uniemożliwieniu ludności krajowej dostępu na posiedzenie mimo, że było ono jawne. Na trybunach zasiadła wyłącznie publiczność starannie dobrana przez władze administracyjne, złożona w ogromnej większości z Anglików. Marszałek parlamentu p. Patel zareagował na tę policyjną troskliwość w ten sposób, że kazał *opróżnić wszystkie trybuny* prócz dziennikarskiej. Izba przyjęła wypędzenie uprzywilejowanych oklaskami. Członek rządu anglo-indyjskiego p. Crerar chciał przemawiać w tej sprawie, ale p. Patel *odmówił udzielenia mu głosu*, oświadczając, że rozporządzenia rządu w tej sprawie są rozmyślnem zlekceważeniem zarządzeń prezydjum.

Po tym incydencie świadczącym z jak niedźwiedzią zręcznością angielska biurokracja w Indjach potrafi zrażać nawet mniej opozycyjnie nastrojonych działaczy hinduskich izba uchwaliła jednogłośnie gratulacje dla wicekróla lorda Irvina z powodu jego ocalenia od zamachu na pociąg, przyczem mówca uzasadniający tę uchwałę, zaznaczył w jak godny podziwu i najwyższego uznania sposób lord Irvin broni sprawy Indyj zarówno w Anglji jak i w samych Indjach.

PRZEGLĄD LITERACKI

WYDAWNICTWA OKREG. ZWIĄZKU KAS CHORYCH W KRAKOWIE. Ostatnio nakładem „Bibljoteki okr. Związku Kas chorych w Krakowie" pojawiły się następujące wydawnictwa: Stany podgorączkowe w związku z niezdolnością do pracy. Hygjena ucha i górnych dróg oddechowych. O leczeniu promieniami Roentgena. Przepisy zabezpieczające przed zakażeniem w czasie zabiegów chirurgicznych. O ostrem i przewlekłem skrytem zapaleniu osierdzia oraz o jego leczeniu.

POSEŁ JAN KWAPIŃSKI

„Zwycięstwo" wstecznictwa

DOLE I NIEDOLE RUCHU SPÓŁDZIELCZEGO W POLSCE

W dniu 12 stycznia na nadzwyczajnym zjeździe pełnomocników Związku spółdzielni spożywców Rzeczypospolitej Polskiej miał być usunięty konflikt, który powstał na tle wybujałej ambicji jednostek oraz na tle antyspołecznych tendencyj młodocianego dyrektora p. J. Jasińskiego. Pp. Rapacki i Jasiński mieli do swojej dyspozycji śmiertelnego wroga spółdzielczości socjalistycznej, p. W. Wojewódzkiego, który, należąc do NPR-lewicy, — miał za sobą poparcie całej grupy sanacyjno-endeckiej. I oto Zjazd — zamiast usunąć tarcia — **pogłębił je**, a co najważniejsza, wytworzył dla spółdzielczości socjalistycznej (dzięki ukrytemu **poparciu komunistów**) warunki nie do zniesienia na dalszą metę.

Pomijamy fakt, że t. zw. zwycięstwo w skutkach swoich przyczyni się **do zahamowania rozwoju Związku**, albowiem stwierdzić należy, że spółdzielczość socjalistyczna reprezentuje 40 procent ogółu zorganizowanych w Związku spółdzielców. To, co było dumą śp. dyr. R. Mielczarskiego, gdy na pierwszym połączeniowym Zjeździe wskazywał na wzrost obrotów w związku z dokonanem połączeniem, to dla pp. M. Rapackiego, W. Wojewódzkiego i Malskiego stało się źródłem niepokoju o „stan posiadania" wszelakiego kołtuństwa społecznego.

Koroną tej **lekkomyślnej akcji** jest fakt usunięcia z zarządu Związku tow. dyr. J. Żerkowskiego. — Ciekawem jest, że orędownikiem akcji przeciw tow. Żerkowskiemu między innymi był inspektor pracy Stefan Czarniecki z Lublina, człowiek o „bujnej" przeszłości politycznej i kręcący się zależnie od pogody raz koło „Wyzwolenia", to znów około grup „sanacyjnych". Całe to „zgrane" towarzystwo, jako punkt honoru, postanowiło sobie uderzenie w tow. Żerkowskiego, łudząc się, że jak jego zabraknie w Związku, to łatwiej będzie uporać się ze spółdzielczością socjalistyczną.

Tow. Żerkowskiego usunięto z zarządu Związku, ale **nie usunięto go z serc i sumienia spółdzielców socjalistycznych.** Siła rozpędowa klasowo-zorganizowanych robotników jest zbyt wielka, by mogła ulec przed niemądrym i szkodliwym dla ruchu spółdzielczego krokiem.

Nasi towarzysze-członkowie Rady po przegłosowaniu wniosku inspektora Czarnieckiego, odwołującego tow. Żerkowskiego, złożyli protest i opuścili posiedzenie Rady nadzorczej. Krok ten podyktowany był głębokiem oburzeniem **prawdziwych spółdzielców**, którzy wychowali się na praktyce spółdzielczej nieżyjącego już R. Mielczarskiego.

Nie potrzebujemy dodawać, że socjalistyczni spółdzielcy **przyłączą się jednolicie do protestu** naszych towarzyszów w Radzie, dając temu wyraz w odpowiednich uchwałach, nadsyłanych na ręce podpisanego.

UWAGI

—o—

Do muzeum czy na podwórko?

W sądzie grodzkim XV obwodu w Warszawie toczyła się niezwykła sprawa. Właścicielka domu przy ul. Nowy Świat 12 domagała się wyeksmitowania z wielopokojowego lokalu byłej służącej G. Na rozprawę stanęło aż trzech adwokatów.

O co właściwie poszło? Mniej więcej rok temu zmarł właściciel lokalu, zapisując część swych ruchomości o wartości zabytkowej Muzeum Narodowemu w Warszawie i Krakowskiej Akademji Sztuk Pięknych. Inne rzeczy użytkowe zapisał swej byłej służącej, której polecił pilnować całości mieszkania „aż do ostatka". Wykonawcami testamentu mianował pewnego adwokata oraz właściciela ziemskiego.

Zdawałoby się, że sprawa jest prosta i łatwa, że pewnego dnia zajadą wozy, załadują się dary testatora i koniec. Wykonawcy w intencji szybkiego załatwienia sprawy, zwrócili się do obu instytucyj z zawiadomieniem, a do min. skarbu o zwolnienie od podatku spadkowego z tytułu daru na cele społeczne.

Obdarowane instytucje oświadczyły, że w ich imieniu może przyjąć dar min. oświaty. To ostatnie wyraziło swoją gotowość, miało jednak czekać, aż min. skarbu wyda zwolnienie od podatku. A min. skarbu milczy!...

W rezultacie służąca G. siedzi sama w kilkupokojowem mieszkaniu już rok, czekając „ostatka" urzędowych ceregieli. Gospodarz domu, nie pobierający za ten czas komornego, wystąpił o eksmisję. Są widoki, że owe darowane zabytki zamiast odbyć drogę do Muzeum, znajdą się pewnego dnia pod rynną na podwórzu.

Narzeka się u nas niejednokrotnie na to, że różne zbiory po śmierci gromadzących je amatorów — rozpierzchają się, że niejraz bardzo cenne zabytki, sprzedawane są zagranicę, wywożone z kraju, a równocześnie tyle niedbalstwa okazuje się wobec darów prywatnych ofiarodawców, że to może zrazać innych od czynienia podobnych zapisów.

Niedawno wspominaliśmy o gorliwości z jaką różni referenci „pracują" nad pomysłami zmiany umundurowań — na takie nonsensy czasu nie żałują. Gdy zaś chodzi o rzeczy poważne, nie brak takich, którzy chowają papiery pod sukno — niech leżą tam, jak pod zieloną darniną. A tymczasem powstają koszta, wyrastają procesy.

W trakcie walki papieża z Mussolinim

NIEMIŁA POCHWAŁA DZIENNIKA FASZYSTOWSKIEGO

Prasa faszystowska zaczyna podkreślać obecnie znacząco, że papież Pius XI, który wszczął był walkę z Mussolinim o wychowanie młodzieży, cofnął się znacznie ze swojej dawniejszej pozycji. — W maju 1929 roku jeszcze głosił w jednej ze swoich alokucyj, że „misja edukacyjna należy nadewszystko i w pierwszym rzędzie do Kościoła i rodziny", o państwie zaś dodawał, że „nie może, naturalnie, nie być zainteresowanem w edukacji swoich obywateli, ale powinno interwenjować jedynie w tem, czego jednostka i rodzina same zdziałaćby nie mogły".

Tymczasem według streszczenia ostatniej encykliki papieskiej o wychowaniu — streszczenia, dokonanego przez watykańskie biuro prasowe, papież wyraził zdanie, że „państwu przypada naogół edukacja obywatelska" — a tam, gdzie kościół spotyka się z państwem w dziedzinie wychowawczej powinna obowiązywać doktryna, wyrażona przez Leona XIII „wszystko, co w rzeczach ludzkich odnosi się do zbawienia duszy należy do zakresu Kościoła; wszystko co wkracza w dziedzinę obywatelską i polityczną — do zakresu państwa".

Początkowo faszystowskie dzienniki trzymały się innej metody: przemilczania tej encykliki. Teraz w „Stampie" np. pojawił się nawet artykuł niemal przychylny, a w każdym razie pochwalający to, że „Watykan *uznał obecnie* obowiązek państwa wobec wychowania obywatelskiego — zadanie, którego nikt *rozsądnie nie może mu zaprzeczać* w tej dziedzinie".

Są to pochwały, ale z gatunku niemiłych do przełknięcia, gdy się podnosi, że ktoś nareszcie przyjął słuszniejszą ocenę — tembardziej, gdy chodzi o opinję papieża, któremu Kościół katolicki przypisuje w pewnym zakresie (w rzeczach wiary i moralności) nieomylność.

Z BIBLJOTEKI I CZYTELNI TUR
KORZYSTAĆ POWINNI
WSZYSCY ZORGANIZOWANI TOWARZYSZE!

Fundusz prasowy

—o—

Spółdzielnia Kredyt. Rob. Nowy Sącz zł. 100. Zebrane na bloczek przez tow. Ehrlicha zł. 25.

TADEUSZ BILIŃSKI

Literatura „wojenna" Niemiec

IV.

„Na Zachodzie bez zmian" rozpętało powódź powieści „wojennych", których treścią są po największej części własne przejścia z frontu i z... tyłów (Hinterland).

Trzeba było aż dziesięciu lat, aby stosunek autorów i ich nastawienie psychiczne do minionej wielkiej wojny uległo zasadniczej zmianie i nie przypominało w niczem tej dawnej „machy" ad usum... propagandy wojennej, apoteozującej bohaterstwo i „świętość" wojny.

Są to — po największej części — par excelence pacyfistyczne, niejako ciężkie „oskarżenia" tej okrutnej rzezi, jakiej widownią był świat w latach 1914—18, mające ukazać z perspektywy ubiegłych dziesięciu lat całą zgrozę i... absurdalność wielkiej wojny. Ta nienawiść do wojny w Niemczech stanie się nam tem bardziej zrozumiała, że — o czem nie należy zapominać — ta wojna, której my Polacy zawdzięczamy swą niepodległość — przyniosła Niemcom bolesną klęskę i... reparacje... Tem też tłumaczy się fakt, że nigdzie nie namnożyło się tyle powieści „pacyfistycznych", potępiających minioną wojnę, co właśnie w Niemczech.

Obok Remarque'a, niedoszłego laureata Nobla, cieszą się obecnie wielką poczytnością następujące powieści: L. *Renn'a*: „Der Krieg" (przeł. na polski), A. *Zweiga*: „Streit um den Sergeanten Grischa" (przekł. polski), *Treusena*: „Sługa Boży", *Glaesera*: „Jahrgang 1902" (przekł. Wata) i... *Haszeka* (czecha): Przygody dzielnego wojaka Szwejka.

Z wymienionych powieści najwybitniejszem zjawiskiem literackiem wydaje mi się *Glaesera*: Rocznik 1902. Powieść ta jest właściwie powieścią pozafrontową t. zw. „tyłów" (Hinterlandsroman) i stanowi niejako pendant do powieści Remarque'a. Bohaterem — a raczej bohaterami — u Glaesera są dzieci, studenci gimnazjalni, którzy z racji swego wieku nie stają jeszcze do poboru. Ich przeżycia i stosunek do wojny, na który poszli ich rodzice i ogromne trudności aprowizacyjne, na jakie skazane są ich matki, nie mogące podołać ciężarowi wychowania i wyżywienia dzieci — są treścią tej książki napisanej z wielką kulturą literacką a bez wyraźnych tendencyj pacyfistycznych.

Wiele miejsca zajmuje w powieści Glaesera problem erotyzmu, problem dojrzewania płciowego młodzieży w tych ciężkich latach wojny, ujęty w sposób świadczący o rozczytaniu się autora w dziełach psychoanalitycznych *Freuda*. Bohater, młody student, chce dojść za wszelką cenę „sekretu" jakim jest dla niego stosunek mężczyzny do kobiety i pod tym względem przypomina *Krzysia*, bohatera powieści T. *Kudlińskiego* p. t. „Smak Świata", choć ten sam problem jest potraktowany więcej dyskretnie u polskiego autora.

(Wspomniana powieść utalentowanego autora polskiego T. *Kudlińskiego*, którego mianuje się u nas — nie bez podstawy — „polskim Remarquem" — aczkolwiek z równą słusznością moznaby go przyrównać do Glaesera — jest symptomatyczną, a to z uwagi na odmienne, wynikające z odrębności psychiki „narodowej" — ustosunkowanie się do wojny, autora polskiego, którego powieść nie podkreśla tak wybitnie swych tendencyj pacyfistycznych i nienawiści do wojny).

Powieść Glaesera „Rocznik 1902" obfituje w szereg świetnie zaobserwowanych typów ze środowiska mieszczaństwa niem. i daje wyraz zmianie „orjentacji" pozafrontowych czasu wojny od bezkrytycznego entuzjazmu wojennego począwszy, aż na zupełnej apatji i buncie przeciwko przedłużającej się i bezcelowej wojnie — skończywszy.

„Rocznik 1902" kończy się niespodziewanie tragicznie, bo śmiercią ukochanej bohatera powieści, która ginie na tyłach jako „ofiara wojny" trafiona odłamkiem bomby rzuconej przez lotnika nieprzyjacielskiego na spokojne pozafrontowe miasteczko.

W ostatnich miesiącach ukazała się nakładem Fischera w Berlinie książka *Ginslera* (pseudonim) pt. „Von ihm selbst geschrieben". Są to znów przeżycia autora w wielkiej wojnie, ale również... na tyłach.

Problematyczne pogodzenie się z losem i „gotowość bojowa" tych, co pozostali w domu, okrutna udręka o najbliższych, jaka ciążyła na nie-kombatantach, wszystko to odmalował Ginsler z niezrównaną wprost trafnością.

Ginsler ma odwagę spojrzeć na ten cały „kolektywizm" wielkości, upadku, cierpień, nędzy i zakłamania, które zarówno rodzinę jak i cały naród sprzęgły w jakiś upiorny „przetrzymujący" i „uporządkowany" chaos a jakiego widownią były „tyły" w czasie wielkiej wojny w Niemczech.

Jako uzupełnienie do tak licznych powieści „frontowych", książka ta, przypominająca w założeniu „Luk" Kaden-Bandrowskiego, jest jeszcze jedną próbą stworzenia psychologji a raczej psychoanalizy „pozafrontowej".

„Negatywna krytyka wojny łatwiejsza **jest od**

Z życia robotniczego

PO OSTATNIM STRAJKU W POLSKICH ZAKŁADACH GARBARSKICH W KRAKOWIE

Od ostatniego strajku robotników garbarskich w Ludwinowie, który zakończył się wygraną robotników, dyrekcja i jej naganiacze postanowili za wszelką cenę zemścić się na tych, którzy „zbuntowali" innych i wypowiedzieli walkę o swoje prawa i egzystencję. Już po upływie trzech miesięcy od strajku zwolniono z miejsca tow. Stanka, Grabowskiego i Natanka, rzekomo z powodu „redukcji", wypłacając im całą należytość za wypowiedzenie i urlop, zaś tow. Machowskiemu i Drozdowskiemu wypowiedziano pracę, mimo przyrzeczeń hr. Badeniego na konferencji w inspektoracie pracy, że „o ile robotnicy będą poprawnie się zachowywać, dyrekcja nikogo nie zwolni". Że robotnicy ci przez cały okres nietylko nie byli karani grzywną za jakiekolwiek przestępstwo, lecz nawet upomnieniem, to najlepszy dowód, że rzekoma „redukcja" jest zemstą polityczną obcokrajowców i ich naganiaczy, wobec kierowników oddziału Zw. skórzanego. Jeżeli chodzi o samą redukcję, to faktycznie zredukowano ilość wyrabianych planów z pięciu na cztery, lecz obecne cztery mają po więcej skór, aniżeli poprzednie pięć, gdyż ten piąty plan rozłożono na obecne cztery. Nie widzimy jednak konieczności redukcji robotników, gdyż cały szereg innych pracuje od godziny 4 i 5 piątej rano, lecz, by obejść ustawę o godzinach nadliczbowych zabroniono robotnikom odbijanie kartek przyjścia do pracy o godzinie rozpoczęcia pracy, a polecono im odbijać dopiero o godzinie 7 rano i o 4 popołudniu, mimo że po odbiciu kartki po godzinie 4 robotnicy, a raczej ich większość, z powrotem wracają do pracy bez jakiegokolwiek wynagrodzenia za godziny nadliczbowe. Takie łamanie ustaw odbywa się codziennie i to we fabryce p. senatora Götza-Okocimskiego. Pozwalamy sobie zwrócić uwagę p. inspektorom pracy w Krakowie na te stosunki, które powinny już dawno ulec „sanacji".

Zredukowano więc robotników, którzy niczem na to nie zasłużyli, może tylko tem, że stali na czele organizacji klasowej. Natomiast pupile, którzy byli łamistrajkami w czasie walki i przez wystawione rusztowanie (dla ułatwienia przechodzenia przez płot łamistrajkom) wynosili skóry (zrobiono z tego kury), nadal pracują i nie zostali zredukowani, a nawet cieszą się specjalnem zaufaniem, nie mówiąc o tych, którzy porżnęli skóry i rzucali do dołu. Lecz dyrekcji nie idzie o te kilkanaście kilogramów skóry i stratę kilkuset złotych, lecz o walkę z organizacją klasową, która jest niewygodną. Dlatego też robotnikom nie wolno zapominać, że „łaska pańska na pstrym koniu jeździ" i jeżeli uzyskali jaką taką podwyżkę i inne zdobycze, mają to do zawdzięczenia tylko organizacji. Niechaj zatem odpowiedzią na represje i szykany będzie masowe zasilanie naszych szeregów, gdyż tam jest wasze zwycięstwo. Niechaj represje i szykany was zahartują do nowej walki.

---

negatywnej krytyki pokoju, wojna bowiem skupia w sobie tyle elementów zła, iż nie trzeba na jej potępienie specjalnie subtelnych kategoryj" — pisze Józef Witlin w „Wiadomościach Literackich" Nr. 314.

Nie odmawiając słuszności — pod wielu względami — wybitnemu „byłemu", bo obecnie „zrażonemu" pacyfiście, jakim był zawsze wybitny autor „Hymnów" Józef Witlin, nie należy jednak poddawać się zwątpieniu, iż próby pacyfikacji świata — którego najznamienniejszym wyrazem jest pakt Kelloga — są tylko mrzonką optymistów, którzy nie chcą widzieć, iż świat — mimo wszystkie enuncjacje pokojowe — może się znów znaleźć w „przededniu" wojny.

Wprawdzie długą i najeżoną wielu trudnościami jest droga, jaką musi przejść „wola pokoju" zanim ogarnie szczerze ludzkość całą i jeszcze wiele czasu a może i krwi spłynie, zanim zniknie wszelka możliwość „zbrojnych konfliktów" (a raczej ich źródło), ale mimo to należy wierzyć, że ludzkość w dążeniu swem w zwyż wyzwoli się z pod władzy „demona wojny" i przestanie wierzyć w wyłączną skuteczność „rozstrzygnięć orężnych" w tych wszystkich zawiłych sprawach, które „dzielą" poszczególne ludy, a które w drodze wzajemnego — na dobrej woli opartego porozumienia — załatwione być mogą (Liga Narodów).

Ale na to trzeba, aby zawistny nacjonalizm czy separatyzm i chciwy imperjalizm (owe dwa źródła wojny) znikły z powierzchni ziemi.

W tej żmudnej drodze „porozumienia narodów" pisarze „pacyfistyczni" są pionierami wielkiej idei, która prędzej czy później zwyciężyć musi.

KRONIKA

—o—

Kraków, 24 stycznia.

Nowy senator

W miejsce zmarłego senatora ks. Albrechta (ChD) wchodzi do Senatu prof. uniw. krakowskiego dr. Leon Marchlewski, należący do „Piasta".

—ooo—

Premjera w Teatrze TUR

Najbliższą premjerą jaka będzie odegraną w niedzielę 26 stycznia br. o godz. 6 wieczorem przy ul. Dunajewskiego 5 będzie amerykańska komedja Montego Glass w 3-ch aktach p. t. **„Potasz i Perlmutter"**.

Komedja ta budzi w sferach stałych bywalców naszego teatru robotniczego wielkie zainteresowanie, gdyż kierownictwo sceny dokłada wszelkich starań, aby premjera wystawiona wielkim nakładem pracy i kosztów, oraz pod względem artystycznym nie ustępowała w niczem pięknie wystawionym uprzednio sztukom.

Niezwykle piękne nowe dekoracje pomysłu i pendzla art.-mal. dek. p. **Michniewskiego**, wykonawcy przepięknych dekoracyj znanych już z „Wesela Fonsia" ukażą się oczom widzów. W komedji tej bierze udział cały zespół sceniczny.

Ze względu na wielkie zainteresowanie się szerszej publiczności teatrem TUR, jakie ostatnio można było zauważyć, gdyż widownia jest stale wypełniona do ostatniego miejsca, uprasza się Towarzyszów chcących uniknąć ścisku przy kasie w dzień przedstawienia o wcześniejsze zakupywanie biletów, które w cenie od 2 zł. do 50 groszy nabyć można u tow. Pietruchy codziennie w godzinach wieczornych w Sekretarjacie TUR, ul. Dunajewskiego 5, III piętro ofic.

ZWIEDZANIE DZIEŁ SZTUKI PRZEZ TUR

W niedzielę 26 bm. o godz. 10 rano zwiedzi TUR wystawę obrazów „Bractwa św. Łukasza" z Warszawy i „Start" z Łodzi w **Pałacu Sztuki** przy pl. Szczepańskim. Zbiórka o godz. 10 przed Domem Robotniczym. Referat wygłosi prof. **Tad. Seweryn.** Udział w wycieczce 50 groszy.

Również **w niedzielę o godz. 3 popołudniu zwiedzanie wystawy akwarel prof. St. Błońskiego** w Instytucie Geograficznym przy ul. Grodzkiej 64. Zbiórka przed gmachem Instytutu. Wstęp 30 gr. Wyjaśnień udzielać będzie autor prof. St. Błoński.

BAJKA DLA DZIECI W TUR

W niedzielę 26 bm. odbędą się bajki dla dzieci w następujących ośrodkach robotniczych: **O godz. 3 popołudniu w Domu górników** przy Alei Krasińskiego 16, **o godz. 4'30 u Kolejarzy** przy ul. Warszawskiej 15, a **w Podgórzu u Tramwajarzy** przy pl. Serkowskiego **o godz. 3 popołudniu.**

OTWARCIE ODDZIAŁU ORG. MŁ. TUR W PODGÓRZU

W niedzielę o godz. 4 popoł. w Domu tramwajarzy w Podgórzu przy pl. Serkowskiego odbędzie się **uroczyste otwarcie oddziału Org. Mł. TUR Podgórze.** W programie przemówienia, deklamacje, koncert orkiestry Org. Mł. TUR, oraz popisy chóralne chóru „Lutni Robotniczej" TUR. **Towarzysze jawcie się tłumnie!**

—ooo—

Kino w pociągach w Polsce

Do min. komunikacji wpłynęła oferta na zorganizowanie kinoteatru w pociągach dalekobieżnych. Do pociągów tych miałby być dołączany osobny wagon kinowy, w którym wyświetlanoby obrazy świetlne dla kilkudziesięciu widzów. Dotychczas nie jest jeszcze ustalone, do kogo należałyby te wagony kolejowe: czy byłyby własnością kolei czy też jak np. wagony sypialne własnością przedsiębiorstwa.

—ooo—

SPRAWY MIEJSKIE. Pod przewodnictwem wiceprezydenta dra Wielgusa przy współudziale wiceprezydenta dra Landaua odbyło się posiedzenie Rady artystycznej, na której załatwiono szereg wniesionych projektów przebudowy portali sklepowych, budowy i nadbudowy domów. Pozatem przyjęto projekt urządzenia ruchomej kolorowej reklamy świetlnej na dachu realności pod L. 26 w Rynku głównym, oraz ustalono sposób i miejsce budowy kościoła i zabudowań przykościelnych w Płaszowie.

BUDOWA 8-PIĘTROWEGO GMACHU PRZY UL. BASZTOWEJ. Sprawa zatwierdzenia planów 8-piętrowego gmachu, który stanąć ma na rogu ul. Basztowej i pl. Kleparskiego, a wniesionych przez Tow. „Feniks" znajduje się w rozpatrywaniu subkomitetu, wyłonionego przez Radę artystyczną.

Z MUZEUM NARODOWEGO. Dyrekcja Muzeum Narodowego podaje do wiadomości, że wystawa dawnych kilimów i kobierców z kolekcji Feliksa Jasieńskiego, mieszcząca się w domu z fundacji Szołayskich przy ul. Szczepańskiej 11 I. p. potrwa jeszcze tylko do końca stycznia. Po zwinięciu jej dyrekcja przystąpi do urządzenia wystawy sztuki japońskiej. W ten sposób publiczność będzie miała sposobność zapoznania się z jednym z głównych działów kolekcji słynnego zbieracza. Inne działy wystawione będą kolejno w swoim czasie.

OGROMNE POWODZENIE WYSTAWY ZRZESZENIA WARSZAWSKICH MALARZY „Bractwo św. Łukasza", oraz wystawy malarzy łódzkich „Start" w pałacu Sztuki przy pl. Szczepańskim trwa w dalszym ciągu. Nietylko z Krakowa, ale i z prowincji przybywa mnóstwo osób, by zobaczyć te ciekawe i wartościowe ekspozycje. Wystawę zwiedził ostatnio znakomity krytyk niemiecki dr. Kuhn, bawiący w Krakowie, prof. historji sztuki w Szwecji dr. Hejlmar Ruyn, grono francuskich gości, oraz bardzo licznie szkoły krakowskie, korzystające ze znacznych zniżek. Dyrekcja Muzeum Śląskiego zakupiła do swych zbiorów cztery obrazy „Bractwa św. Łukasza". Wystawy te potrwają jeszcze do końca bieżącego miesiąca.

W SPRAWIE PREMJI TOW. PRZYJ. SZTUK PIĘKNYCH. Z powodu strajku pracowników graficznych wydanie tej premji zostało opóźnione. W tych dniach premja będzie już w rękach właścicieli akcji Tow.

POTRĄCONA PRZEZ POCIĄG. Wczoraj rano przywieziono do Krakowa pociągiem od strony Szczakowej Marję Jaworską, wieśniaczkę, która została potrącona przez pociąg i doznała ogólnych ciężkich obrażeń zewnętrznych i wewnętrznych. Po doraźnem opatrzeniu jej na stacji przez lekarza pogotowia ratunkowego, przewieziono nieszczęśliwą do szpitala.

SKUTKI NADUŻYCIA ALKOHOLU. Wczoraj wczas rano wezwano pogotowie ratunkowe na rogatkę wielicką, dokąd przyniesiono jakiegoś mężczyznę w wieku około 20 lat, który całą noc ze środy na czwartek miał leżeć nieprzytomny w rowie przydrożnym. Lekarz stwierdził, że ów mężczyzna jest zatruty alkoholem i ma odmrożone obydwie nogi i ręce. Po opatrzeniu przewieziono go do szpitala.

PLAGA WŁAMAŃ DO WAGONÓW KOLEJOWYCH. Urząd ruchu w Krakowie powiadomił PPP w Trzebini, że z wozu kolejowego Nr. 183856 dokonano kradzieży z włamaniem na przestrzeni Krzeszowice-Rudawa. Kradzież miała miejsce w godzinach wieczornych dnia 19 stycznia b. r., a zauważono ją podczas postoju pociągu na stacji kolejowej w Krakowie. Z wozu skradziono jeden bal tkaniny jutowej wagi 31 kg. i 1 paczkę cynamonu wagi 54 kg. Wartość skradzionych rzeczy narazie nieustalona. Dochodzenia w toku.

Po przyjeździe pociągu towarowego do Krakowa stwierdzono w jednym z wagonów brak plomby i kradzież 1 bala mundurów wojskowych tj. spodni i owijaczy wagi 70 kg. Kradzież została prawdopodobnie dokonaną na przestrzeni.

WŁAMANIE DO RESTAURACJI. Marja Klimond, właścicielka restauracji przy ulicy Starowiślnej zgłosiła w policji, że skradziono jej z restauracji różne trunki, tytoń i czekoladę wartości 2800 zł. Dochodzenia w toku.

SPRYTNY ZŁODZIEJ W MIESZKANIU OFICERA. Do mieszkania Bronisława Bubnickiego, porucznika zamieszkałego w koszarach przy ulicy Rajskiej włamano się i skradziono dwie obrączki złote z tych jedna z monogramem J. B., a druga B. B., 2 medaljoniki z łańcuszkami złote wartości 300 zł. Sprawca kradzieży został napotkany w mieszkaniu przez ordynansa, przyczem podał się za kolegę porucznika Bubnickiego, jednak gdy ordynans wyszedł do pokoju tenże oddalił się z mieszkania.

AMATORZY INDYKÓW. Kowalski Marjan, lat 28, bez zajęcia i miejsca zamieszkania i Grecki Stanisław, lat 28, bez zajęcia i miejsca zamieszkania aresztowany za kradzież indyków na szkodę Błażeja Strassa, zam. przy ul. Zamkowej 20, oraz blaszanki z mlekiem na szkodę nieznanego właściciela.

PORTFELOWIEC. Gołębiowski Rudolf, lat 34, zamieszkały przy ulicy Orawskiej 7 aresztowany został za kradzież portfelu z kwotą 100 zł. na szkodę N. Ładuszki z Zielonek.

—ooo—

WYCHOWAWSTWO W SZKOLE ŚREDNIEJ. W grudniu ubiegłego roku zakończył się miesięczny kurs dla wychowawców, urządzony w Warszawie przez ministerstwo WR i OP. O wynikach prac tego kursu i najnowszych postulatach w kwestji wychowawstwa mówić będzie dr. Cichocki w sobotę dnia 25 bm. na posiedzeniu Koła TNSW (Pałac Spiski II piętro, front). Początek o godzinie 7 wieczorem.

Kraków będzie 20 godzin bez wody

Wczoraj po poł. pękła główna rura wodociągowa na ul. ks. Józefa. Jak komunikują z zarządu wodociągu miejskiego, *naprawa rury potrwa około 20 godzin tak, że przez ten czas wody nie będzie wcale albo bardzo mało.*

Komunikat magistratu podaje: We czwartek w godzinach popołudniowych pękła główna rura wodociągowa przy ul. Poniatowskiego powyżej rogatki miejskiej, skutkiem czego całe miasto zostało ... pozbawione wody. Zarząd wodociągu miejskiego przystąpił natychmiast do robót około wymiany rury. Roboty te potrwają przypuszczalnie **jedną dobę, tak że miasto otrzyma wodę najwcześniej w sobotę rano.** Zarządzono natychmiastowe uruchomienie wodociągu rezerwowego, który zasili wodą dzielnice niżej położone, niezależnie zaś od tego prezydjum miasta zarządziło zaraz po wypadku zorganizowanie **rozwozu wody po mieście beczkowozami samochodowemi,** które będą zaopatrywać w wodę ludność dzielnic wyżej położonych. — Rozwóz już się rozpoczął i trwać będzie przez cały czas braku wody wodociągowej.

Mężczyzna rozszarpany przez pociąg

Na torze kolejowym w Mydlnikach przy bloku Nr. 1 *zabity został przez pociąg i rozszarpany w kawałki mężczyzna w wieku około lat 20.* Identyczności dotychczas stwierdzić nie zdołano, z powodu zniekształcenia twarzy. *Kawałki ciała rozrzucone na przestrzeni 100 mtr. zostały pozbierane, nie zdołano odszukać dotychczas lewej ręki.* Dochodzenia w toku.

Jak kupiec łódzki stracił w ciągu kilku minut majątek i żonę

Od dłuższego czasu prowadzili wspólnie interes w Łodzi Bersz Rozen i Gustaw Szeinferber. Pracował wiernie Rozen, poświęcał też wiele czasu i energji interesom Szeinferber. Interes rozwijał się, tembardziej, że warunki rynkowe służyły... Nadeszły jednak czasy ciężkie. Interesy Szeinferbera i Rozena spadały z dnia na dzień. Pewnego dnia zjawił się w mieszkaniu Rozena Szeinferber. — Twarz wygolona wyrażała zmartwienie, czoło marszczyło się pod wypomadowaną fryzurą.

— Słuchaj — zwrócił się Szeinferber do Rozena, zrobiwszy minę tajemniczo-zagadkową, jakgdyby miał wskazać na coś nieznanego, co czai się w ukryciu, — musimy się ratować, póki czas. Ty rozwiedziesz się pozornie z żoną, przepiszesz na nią majątek, zamkniemy budę, a później, gdy pozbędziesz się wierzycieli, z powrotem ją poślubisz i interesy pójdą, jak po maśle.

Rozenowi, człowiekowi spokojnemu, który wszystkiego spodziewał się, z wyjątkiem jakiegoś niebezpieczeństwa ze strony żony, plan ten wydał się genjalnym i zbawiennym.

Twarz jego zapłonęła radością, z ust posypał się cały zasób komplementów na głowę Szeinferbera.

Następnego dnia Rozen udzielił żonie rozwodu, przyczem rzewnie ją zapewniał:

— Nie bój się, kotusiu, skoro tylko załatwimy się z tymi wierzycielami, będziesz nadal moją dobrą, kochaną... właściwie nie przestajesz nią być... ale dla świata... A pani Rozenowa... uroniła dwie duże łzy.

I wszystko poszło następnie po myśli planu Szeinferbera. Wierzycieli zbyto groszami, majątek przepisano na p. Rozenową, która wyprowadziła się z mieszkania męża. Wyelegantowany od stóp do głów zjawił się znów Rozen u swej rozwiedzionej żony. Uśmiechnąwszy się mile, przystąpił do niej, chcąc ją pocałować. I oto, poczuł na swej twarzy dotkliwe uderzenie wszystkich pięciu paluszków swej żony — nieżony. Wykarminowane wargi rozchylały się i przywierały w błyskawicznem wprost tempie, ciskając w skamieniałego Rozena okrzyk:

— Idjoto, rycerzu z morskiej piany, czyś nie zrozumiał, że cię Gustek nabrał?

Rozen zwrócił się do rabinatu, lecz na niczem starania jego spełzły. Rabinat uznał, że rozwód jest prawomocny.

—ooo—

Tajemnica pokoju w hotelu „Polonja"

MORDERSTWO CZY SAMOBÓJSTWO

We wtorek około godz. 12 w nocy w hotelu „Polonja" przy ulicy Narutowicza w Łodzi zajęli pokój na 5 piętrze dwaj Łodzianie: 24-letni Kazimierz Szaflik oraz Stefan Barczyński. Goście, nie uiściwszy z góry należności za pokój, zamknęli drzwi na klucz. Około godz. 8 i pół rano we środę numerowa hotelu usłyszała cichy trzask otwieranych drzwi. Zaciekawiona wyjrzała i zobaczyła Barczyńskiego, który szedł na palcach oglądając się, a nie widząc nikogo, zamknął drzwi na klucz i schował go do kieszeni, poczem udał się do restauracji hotelowej, gdzie zamówił śniadanie.

Tymczasem numerowa zaalarmowała kilka osób z obsługi. Portjer otworzył drzwi kluczem zapasowym i zobaczył leżącego na łóżku Szaflika. Stwierdzono u niego ranę postrzałową w okolicy serca. Zaalarmowano pogotowie, którego lekarz stwierdził zgon.

Zawiadomiony o śmierci kolegi Barczyński udał się do pokoju, oświadczając, że Szaflik popełnił samobójstwo i nie podchodząc do łóżka, na którym leżał jego kolega, podniósł rewolwer z kanapy i ukrył go ze słowami: To mój rewolwer.

Przybyła na miejsce policja. Zwłoki Szaflika zabezpieczono. Badając pokój, policja znalazła ślady krwi na kanapce, z której Barczyński zabrał rewolwer, co wskazywałoby na to, że Szaflik został zabity wzg. popełnił samobójstwo na kanapie. Podejrzanego o zabójstwo Barczyńskiego przewieziono do urzędu śledczego. Twierdzi on, że kolega jego popełnił samobójstwo.

W ostatniej chwili okazało się, że w pokoju hotelowym znaleziono trzy listy podpisane przez Barczyńskiego i zaadresowane do zarządu gminy Chojny, do Jadwigi Barczyńskiej i Zw. strzeleckiego, w których Barczyński zaznacza, że umiera i prosi nikogo nie winić o swoją śmierć. Istnieje przypuszczenie, że Barczyński zamierzał odebrać sobie życie, ale w ostatniej chwili zamiaru tego zaniechał. Aresztowany wszelkich dalszych zeznań odmawia, twierdząc, że kolega jego Szaflik zastrzelił się sam bez jego wiedzy. Aresztowany był urzędnikiem gminy Chojny i od kilku dni nie zgłaszał się do biura, przyczem w zarządzie gminy stwierdzono niedobory pieniężne.

—ooo—

WYRWICZ W RADJO. W niedzielę 26 bm. o godzinie 21'45 wykonaną zostanie przez pp. Białkowskiego i Lehwę humoreska pod tytułem „Odczyt o kobiecie", następnie ulubiony monologista Leon Wyrwicz na liczne żądania radjosłuchaczów powtórzy przed mikrofonem radjostacji krakowskiej monolog „O lotniku".

STARANIEM TOWARZYSTWA „NASZE DZIECI" wygłosi w lokalu przy ul. Krakowskiej 23 I piętro w niedzielę 26 stycznia o godzinie 7 wieczorem Lola Aleksandrowiczówna odczyt pod tytułem „Domy dziecięce Marji Montessori". Wstęp wolny.

—ooo—

TEATRY I KONCERTY

Z TEATRU MIEJSKIEGO IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś poraz 44-ty sztuka amerykańska „Artyści" z udziałem Stefana Jaracza na przedstawieniu popularnem po cenach zniżonych, tak samo jak jutro „Uśmiech losu", stale gromadzący tłumnych widzów. W niedzielę popołudniu przedostatnie w tym sezonie przedstawienie „Betleem polskie" w nowej efektownej inscenizacji, — wieczorem Grzymały-Siedleckiego „Maman do wzięcia". W przyszłym tygodniu odbędzie się premiera inscenizacji sławnej powieści Jarosława Haseka „Dzielny wojak Szwejk", która jest jedną z najkrwawszych satyr, jakie pisano na dawną monarchję austrjacką. Sceniczne dzieje Szwejka, ułożone są w czternastu obrazach, — przyczem teatr krakowski nie trzymał się ściśle przeróbki niemieckiej, lecz spożytkował w trzech obrazach inne, daleko zabawniejsze epizody humorystyczne powieści.

TEATR „PANTERA" (ulica Rajska 12). W sobotę 25 bm. o godzinie 8 wieczorem odegrany zostanie wodewil w pięciu aktach ze śpiewami i tańcami „Królowa Przedmieścia" K. Krumłowskiego. — W wodewilu tym wplecione są najnowsze aktualne kuplety oraz tańce. Dochód przeznaczony na rzecz chorego autora. W niedzielę 26 bm. o godzinie 4 popołudniu i o 8 wieczorem dwa przedstawienia. Ceny miejsc od 1'50—3'50 zł. wraz z garderobą. Pozostałe bilety do nabycia w handlu p. Rudnickiego, Linja A—B.

SZOPA TOMMYEGO. — Każdemu, który zgłosi się przed przedstawieniem, karykaturzysta „Szopy" Różycki wykona karykaturę, która będzie wyświetlana na ekranie. Właściciel najudatniejszej karykatury otrzyma na pamiątkę jej powiększenie. — Dziś przedstawienie „Szopy" o godzinie 8 wieczorem w sali Bolońskiego, Rynek główny 34.

W DOMU ROBOTNICZYM W KRAKOWIE (UL. DUNAJEWSKIEGO L. 5 II p.) W DNIU IMIENIN MARSZAŁKA SEJMU
Tow. IGNACEGO DASZYŃSKIEGO
W SOBOTĘ 1-go LUTEGO ODBĘDZIE SIĘ
TRADYCYJNA
IGNACÓWKA
POCZĄTEK O GODZ. 9-tej WIECZÓR
PROGRAM NADER UROZMAICONY.
ORKIESTRA SALONOWA I MANDOLINISTÓW T. U. R. — BUFET WE WŁASNYM ZARZĄDZIE
Wstęp za zaproszeniami imiennemi, które wydaje Administracja „Naprzodu".

KOMISJA KULTURALNO-OŚWIATOWA DRUKARZY KRAKOWSKICH urządza w niedzielę 26 bm. w salach Stowarzyszenia „Ognisko" (Rynek główny 12, III p.) **„Wieczór Rozmaitości"** ze współudziałem zaproszonych artystów scen lwowskich, warszawskich i poznańskich. Na program złożą się: humor, śpiewy, oraz gra na gitarze wraz z ustną harmonijką. Początek o godzinie 6'30 wieczorem. Po wieczorku zabawa towarzyska.

—ooo—

SPORT

ZEBRANIE SEKCJI PIŁKI NOŻNEJ RKS LEGJA odbędzie się w sobotę 25 bm. o godzinie 6 wieczorem w lokalu Legji, przy ul. Dunajewskiego 5, III piętro. Na porządku dziennym: 1) wybór kandydata na kierownika sekcji piłki nożnej, 2) Pogadanka na temat przepisów gry w piłkę nożną z referatem tow. M. Stattera. Wzywa się wszystkich członków do bezwzględnego i punktualnego przybycia.

WIELKI TURNIEJ SZACHOWY ROBOTNICZEGO SPORTOWEGO KOMITETU OKRĘGOWEGO W KRAKOWIE. Z polecenia RSKO urządza RKS Legja w porozumieniu z ZZK turniej szachowy drużynowy i jednostkowy o mistrzostwo robotnicze Krakowa. Wzywa się wszystkie robotnicze kluby sportowe i organizacje zawodowe, posiadające sekcje szachowe, do wzięcia udziału w turnieju. Wpisowe do mistrzostwa drużynowego wynosi 2 zł. od drużyny, a do mistrzostwa jednostkowego 1 zł. od zawodnika, które należy składać przy zgłoszeniu na ręce kierownika tow. Rosponda codziennie między godziną 8—9 wieczorem w lokalu RKS Legji przy ul. Dunajewskiego 5, III piętro do dnia 24 bm.

ZEBRANIE ORGANIZACYJNE W SPRAWIE UTWORZENIA AMATORSKIEGO ZWIĄZKU SZACHOWEGO odbędzie się w sobotę 25 bm. o godzinie 7'30 wieczorem w lokalu przy ul. Batorego 5, parter na lewo. Na zebranie to zaprasza się wszystkie zainteresowane kluby. Za komitet: **RKS Legja, ŻKS Makkabi.**

WALNE ZGROMADZENIE ZWIERZYNIECKIEGO K. S., odbyte w niedzielę 12 stycznia br. wybrało nowy zarząd w następującym składzie: — Stanisław Kramer przewodniczący; Jan Gawronek, Roman Wajda wiceprezesi; Karol Kozłowski sekretarz; Henryk Oprocha skarbnik; Wincenty Sojka gospodarz; Antoni Augustyn kierownik sekcji; Tomasz Hurlat, Stanisław Panek, Stefan Korta, Gustaw Kuta, Józef Paciński — członkowie zarządu.

WALNE ZEBRANIE „WAWELU". Dnia 1 lutego o godzinie 6 wieczorem, w lokalu klubowym, odbędzie się doroczne walne zgromadzenie sekcji piłki nożnej WKS Wawel. Na porządku dziennym wybór nowych władz sekcji.

MAKKABI — LEGJA. W niedzielę o godzinie 3 popołudniu odbędą się w lokalu Legji przy ul. Dunajewskiego 5, III piętro, zawody szachowe pomiędzy Makkabi a Legją. Wstęp wolny.

WALNE ZGROMADZENIE KS PODGÓRZE odbędzie się dnia 2 lutego br. o godzinie 11 przedpołudniem w lokalu p. Pawła Łosia przy ul. Zabłocie.

PIERWSZY MIĘDZYNARODOWY MATCH PING—PONGOWY. TS Orlęta — Uniwersytet Łotwa z wynikiem 4:2. Ładne zwycięstwo Orląt nad Łotyszami.

Ping-pongowe mistrzostwa jednostkowe Krakowa dobiegają końca. Do pół finału doszło czterech zawodników Orląt. Półfinał rozegrany będzie w piątek w lokalu Makkabi o godzinie 8 wieczorem Stefaniuk—Mianowski; o godzinie 8'30 wiecz. Żak Wł.—Herbst.

CRACOVIA — SOKÓŁ 3:1. — Mistrzostwo okręgu hockeyowego na lodzie wygrała Cracovia w stosunku 3:1. Sędziował p. Osiek.

LEGJA — SOKÓŁ II rozegrają zawody o mistrzostwo hockeyowe na lodzie dziś w piątek na boisku Sokoła o godzinie 3 popołudniu.

—ooo—

Nowości w płytach gramofonowych na „Columbia", „Polydor", „Brunswick" nadeszły do firmy LEOPOLD HUTTERER, Grodzka 43.

—ooo—

Z Polski

ILE MIESZKAŃCÓW LICZA KATOWICE? — Liczba mieszkańców Wielkich Katowic wynosiła w dniu 31 grudnia 1929 r. 128.210 głów. Przyrost naturalny wynosi 103 głów. W grudniu zawarło małżeństw 23 par, urodzin notowano 208, a zgonów 120. W tymsamym czasie przyprowadziło się do Katowic 1.200 osób, a 1283 wyprowadziło się do innych miejscowości.

SPRAWA „PODSŁUCHU TELEFONICZNEGO" Wczoraj odbyło się w kancelarji sędziego śledczego do spraw szczególnej wagi p. Luksenburga i w jego obecności pierwsze widzenie autora „tajnych" biuletynów Seinfelda z obrońcą adw. Beylinem. Śledztwo jest już na ukończeniu. Wszyscy najważniejsi świadkowie zostali już zbadani, pozostaje jeszcze kilku takich, których zeznania mają pomniejsze znaczenie. Należy przypuszczać, że śledztwo zostanie zamknięte za tydzień. Dopiero wówczas adw. Beylin postawi wniosek o zmianę środka zapobiegawczego.

KASIARZE W GOŚCINIE W BANKU ŻYDOWSKIM W BOCHNI. Włamano się przez strych do Banku Żydowskiego w Bochni. Sprawcy usiłowali rozbić kasę, przyczem posługując się aparatem do topienia żelaza i rakiem, odgrzali prawy bok przedniej ściany, a następnie porobili otwory rakiem obok zamków górnych przyczem obydwa zamki zepsuli. Trzeciego dolnego zamku nie zdołali zepsuć i zbiegli niczego nie zabierając. Dochodzenia w toku.

KATASTROFALNE ZAŁAMANIE SIĘ MOSTU. Przy budowie tamy wodnej dla wodociągu w Bielsku w dolinie Luizy, koło Wapiennicy, załamał się prowizoryczny most na długości 18 metrów. Pracująca tam partja robotników spadła wskutek załamania się mostu z 4-metrowej wysokości na kamienie. Trzech robotników odniosło bardzo ciężkie obrażenia, w tem niejaki Szydełko śmiertelne. Reszta robotników odniosła lżejsze potłuczenia względnie nieznaczne rany. Przyczyną wypadku jest użycie zepsutego drzewa do budowy przez przedsiębiorcę. Zaopiekowała się nim policja.

KRWAWA DEMONSTRACJA. Dnia 21 bm. z okazji rocznicy „trzech L." Selrob zebrał w okolicy Lubyczy królewskiej pow. Rawa Ruska kilkuset ludzi, celem urządzenia manifestacji. Kiedy pochód spotkał trzech posterunkowych i ci wezwali tłum do rozejścia się, wówczas z tłumu wystąpiło kilkunastu demonstrantów, z których jeden usiłował rozbroić komendanta, inni zaś rzucili się na pozostałych posterunkowych. Jednego z nich uderzono tępem narzędziem w głowę, powodując lekką kontuzję, drugiego posterunkowego raniono kamieniem w głowę. Posterunkowi w obronie własnej użyli broni palnej. **Zabity** został niejaki Piotr Maruchnias z powiatu tomaszowskiego, **ciężkie rany** odniósł Buckowski a lżejsze Błoński. — Buckowski w drodze do szpitala zmarł. Na miejsce wypadku przybył starosta z Rady Ruskiej z posterunkowymi. Wkrótce nastąpiło uspokojenie.

ZWINIĘCIE POCZTY. Z dniem 28 lutego zwija się agencję pocztową w Korzennej, powiat Grybów, a okręg jej doręczeń włącza się do zamiejscowego okręgu doręczeń agencji pocztowej w Lipnicy Wielkiej koło Grybowa.

POŻAR W HUCIE GÓRNOŚLĄSKIEJ. We środę późnym wieczorem wybuchł groźny pożar w hucie „Paweł" w Żorach. Ogień strawił warsztaty mechaniczne wraz z maszynami, część stolarni i modelarni, jak również spłonęło doszczętnie mieszkanie dyrektora huty Szymańskiego. W akcji ratunkowej brało udział 26 straży pożarnych. — które dopiero nad ranem zdołały całkowicie ugasić pożar. Straty wynoszą około 800 tysięcy złotych i są tylko częściowo pokryte ubezpieczeniem. Z powodu pożaru około 250 robotników utraciło pracę na nieokreślony narazie przeciąg czasu. — Przyczyny pożaru nie zdołano ustalić.

UJĘCIE SZPIEGÓW LITEWSKICH. Na odcinku granicznym Nowe Troki, w rejonie Rykont, patrol KOP zauważył mężczyznę i dwie kobiety, usiłujących przekroczyć granicę do Litwy. Uciekających udało się ująć, jedynie jedna z kobiet zbiegła. Aresztowanymi okazali się b. funkcjonarjusz policji litewskiej Szpakowski i Adela Szymańska, mieszkanka Jewja, położonego po stronie litewskiej. Podczas rewizji u Szpakowskiego znaleziono 40 dolarów i kilkaset litów. Ponadto znaleziono pewne notatki. Zachodzi podejrzenie, że wymienieni przybyli na teren Polski w celach szpiegowskich.

—ooo—

Z zagranicy

ŚMIERĆ DZIESIĘCIORO DZIECI POD KOŁAMI POCIĄGU. W pobliżu Brea, w stanie Ohio, pociąg pośpieszny na przejeździe kolejowym zderzył się z autobusem, wiozącym dzieci szkolne. Kierowca i dziesięcioro dzieci ponieśli śmierć, pozostałe dzieci odniosły ciężkie rany.

—ooo—

POŻAR STOLICY KRETY

Ateny, 23 stycznia (AW). W stolicy wyspy Krety wybuchł groźny pożar, który strawił niemal doszczętnie całe miasto.

TOWARZYSZE! TOWARZYSZKI! ROZPOWSZECHNIAJCIE SWÓJ DZIENNIK!

Porachunek z p. Prystorem

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 23 stycznia.

Na dzisiejszem posiedzeniu komisji budżetowej przystąpiono do dyskusji nad budżetem *ministerstwa pracy i opieki społecznej*. Referował poseł *Kuśnierz* (ChD). Z referatu wynika, że ogółem w ostatniem 10-leciu opuściło kraj 1,080.000 ludzi, powróciło 1,710.000. Referent omawia działalność urzędu emigracyjnego. Są możności emigracji do Angoli, toczą się z rządem portugalskim rokowania o 10 miljonów ha ziemi.

Co do

KAS CHORYCH —

jest ich ogółem 243. Składki w r. 1928 wynosiły 249 miljonów, z końcem 1930 r. wyniosą 250 miljonów. Mówca podkreśla *ogromne zaległości w składkach pracodawców*. W 1928 r. zaległości wynosiły 65 miljonów, w I. półroczu 1929 r. — 71, do końca tego roku wyniosą 125 miljonów. Zarząd autonomiczny ma 102 kas, a *komisarzy 141*. W 77 Kasach charakter komisarzy jest sanacyjny tj. dla sanacji wewnętrznych stosunków, 64 komisarzy ma charakter organizacyjny.

Poseł *Kornecki:* Sanacyjny charakter mają wszyscy.

Referent wywodzi dalej, że szereg Kas wniósł skargi przeciw ustanowieniu komisarzy. Z tych skarg załatwiono 8, nie załatwiono 9. W niektórych Kasach — m. in. w *Krakowie* — składka pobierana jest *nie* w wysokości 6.5%, lecz 7.5%. Pobieranie wyższej składki jest *niecelowe*, gdyż np. *w Krakowie zarząd nie robi inwestycyj, które z tego 1% więcej miały być wykonane.*

Referent omawia ustanowienie komisarza w państwowym Związku Kas chorych i stwierdza, że tego rodzaju zarządzenie ministerstwo uważa za legalne. Koszta administracyjne rosną: w 1928 roku wynosiły 8%, obecnie 13.

Referent dalej omawia

SPRAWĘ BEZROBOCIA

i stwierdza, że zarejestrowanych bezrobotnych jest obecnie 232.604, przyczem *nie* obejmuje ono częściowo bezrobotnych, których jest *około 100 tysięcy*.

Referent zgłasza następującą rezolucję: „Wychodząc z założenia, że *samorząd ubezpieczonych i pracodawców* zastrzeżony został odnośnemi ustawami, które dotąd nie zostały zmienione, Sejm wzywa rząd *do przywrócenia samorządu i przywrócenia wyborów* zarówno w zakładach ubezpieczeń długoterminowych, jak i w Kasach chorych".

MINISTER PRYSTOR

główną część swego przemówienia poświęcił walce z Kasami chorych, poczem zabrał głos

tow. poseł Żuławski.

Mówca domaga się skreślenia 80 tys. na urzędników kontraktowych w ministerstwie pracy. Podobno ci kontraktowi urzędnicy mają być jacyś specjaliści, jednak specjalizacja ich jest bardzo problematyczna. Dotacja na inspekcję pracy jest *zamała*, trzeba ją podnieść. Mówca wyraża zdziwienie, że działalność sądów pracy zadowala p. ministra, jest bowiem faktem, że strony czekają nieraz parę miesięcy, podczas gdy ustawa nakazuje rozprawę po 5 dniach.

Mówca stwierdza, że z budżetu ministerstwa, wynoszącego 65 milj. *jedna trzecia jest oddana całkowicie do dyspozycji ministra*. W ten sposób minister

ZYSKUJE 20 MILJONÓW.

Byłoby to może do tolerowania przy zupełnej gwarancji bezstronnego rozdziału funduszów, *praktyka jednak tego zaufania nie wzbudza*. Popierane są pewne instytucje wyłącznie z pobudek *partyjno-politycznych*.

Minister *samowolnie podwyższył swój budżet o półtora miljarda*, poddając swej władzy wszystkie zakłady ubezpieczeniowe. Nie podlega w tem żadnej kontroli. Z funduszu bezrobocia

ZJEDZONO REZERWĘ,

gospodarka budzi poważne obawy. Pomimo tego marnego stanu funduszu bezrobocia na wniosek dyrektora dep. uchwalono remunerację dla 2 zwolnionych urzędników. Przyznano również odszkodowanie jednemu panu, zwolnionemu *na interwencję BB do agitacji*.

Minister **Prystor:** Kto to taki?

Poseł **Żuławski:** P. Grzybowski! Mówca dalej oświadcza, że ministra zadowala fakt zahamowania się bezrobocia. Jest to dość dziwne, gdyż bezrobocie wzrosło z 80 tysięcy w jesieni na 230 tys. obecnie.

Mówca przypomina, że sanacja chlubiła się po przewrocie majowym, że ukróciła bezrobocie. Takiej

KATASTROFY GOSPODARCZEJ

jak obecnie, jeszcze nie przeżywaliśmy. Na bezrobocie asygnuje się 18 miljonów, jest to **zamało**, wzywamy p. ministra, aby przedłożył odpowiednie wnioski.

Mówca przechodzi **do działu ubezpieczeniowego** i stwierdza, że departament ubezpieczeń każe lokować fundusze w ten sposób, który pachnie grubo prywatą. Departament zażądał od zakładów asygnowania 200 tysięcy na założenie biura budowlanego w ministerstwie pracy, zakłady **odmówiły**.

Minister **Prystor:** Nie odmówiły.

Poseł **Żuławski:** Związek poznański dostał nakaz wydania 100 tysięcy złotych.

Minister **Prystor:** Pan jest źle poinformowany.

Poseł **Żuławski:** Nie panie ministrze. Jestem dobrze poinformowany — i przytacza dalej wypadek wyjazdu komisarza do prywatnego majątku p. Hofmokla-Ostrowskiego do tartaku.

Minister **Prystor:** Pan jest źle poinformowany; rzuca pan bezpodstawne oskarżenia. Niech się pan z tem liczy.

Poseł **Żuławski:** Instancją powołaną do zwracania uwagi w komisji jest jej przewodniczący.

Przechodząc do

SPRAWY KAS CHORYCH,

mówca przytacza fakt, że przy objęciu urzędu przez p. Prystora, oświadczył on, że zamierza rządzić przez komisarzy. Przy kontroli jednej z Kas jednemu z lustratorów polecono, by tak sporządził sprawozdanie, by **można było rozwiązać Kasę**. Jedne Kasy rozwiązywano za to, że coś zrobiły, inne dlatego, że tego samego nie zrobiły. Np. Kasa chorych w **Łucku** była wzorowa, obecnie ministerstwo kazało ją rozwiązać.

Komisarze kasowi są urzędnikami i reprezentują rząd. Z kogóż się oni rekrutują? W **Pińsku** jest komisarzem **osobnik karany 6-miesięcznem więzieniem za dezercję**. W **Nadwórnej** jest komisarzem człowiek **karany za kradzież**. Komisarzowi **lwowskiemu** udowodniono **szpiegostwo** na rzecz rządu austrjackiego. Zrobiono komisarzem **zasuspendowanego księdza** stojącego na tymsamym poziomie moralnym. Kasy Chorych to wytrzymają, ale czy prestiż ministra to wytrzyma — to jest bardzo wątpliwe.

Pozatem mianowano komisarzami szereg uczciwych ludzi, ale to **emeryci**, natomiast **wyrzuca się na bruk ludzi, którzy żadnego utrzymania nie mają**. Jeden z tych emerytów jest komisarzem w 4 Kasach równocześnie, inny w 5 Kasach. P. Szmajkowski jest komisarzem **aż w 12 Kasach** wbrew ujemnej opinji prokuratora, b. marsz. Trąmpczyńskiego i innych ludzi. Komisarze pobierają pensje po 800, 900 i 1000 zł., a w Warszawie 4000 zł. i to wszystko na koszt ubezpieczonych.

Omawiając sprawę

ORGANIZACJI LECZNICTWA

w Kasach Chorych, mówca stwierdza, że wbrew okólnikowi, iż lekarzem naczelnym może być mianowany tylko lekarz mający dłuższą praktykę, w Warszawie mianowano lekarza młodego i to z pensją 4000 zł. Działają tu stosunki **prywatne**. — W drugiej największej Kasie w **Łodzi** mianowano lekarzem naczelnym dra Bogusławskiego, który ma bogatą przeszłość. Był on w Ameryce przedstawicielem Kołczaka, a równocześnie prowadził konszachty z bolszewikami. Po upadku Kołczaka naciągnął tam jakiegoś dentystę i uciekł. Dostawszy się do Rudy Pabjanickiej na burmistrza, kokietował tam komunistów. Obywatele tego miasta skarżyli się na nadużycia u władz nadzorczych — i to jest przedstawiciel p. ministra.

Poseł **Rataj:** Jeżeli choć jedna czwarta tego, co pan powiedział jest prawdą, to jest to **skandal niesłychany**.

Poseł **Żuławski:** Z pewnością 99% tego jest prawdą.

Następnie mówca podaje dalsze fakty: We **Lwowie** wydalono 60-kilkoletniego dra Seidla bez wypowiedzenia i wprowadzono na jego miejsce młodego doktora urlopowanego na jeden rok z wojska. W **Przemyślu** przyjęto na lekarza chorób dziecięcych młodego lekarza wojskowego.

CO ZROBIONO W TEJ MIERZE W KRAKOWIE,

to nie jest ludzkie, to jakieś **dzikie bestjalstwo. Powyrzucano ludzi, którzy urzędowali tam po kilkanaście lat, zasłużonych w ruchu społecznym.** Taki wyrzucony na bruk 50-kilkoletni człowiek nie znajdzie nigdzie pracy.

Jest przepis, że urzędników można wydalić tylko na wniosek dyrektora. Komisarz woła dyrektora i każe mu postawić wniosek. Jeżeli dyrektor nie chce, wyrzuca się dyrektora. **W Krakowie wynikło z tych wypowiedzień 60 kilka procesów,**

z których komisarz ani jednego nie wygrał. Kasa została obciążona na setki tysięcy złotych. Teraz chwycono się sposobu, że się dyrektorowi wypowiada na 3 miesiące i każe mu się podpisać zrzeczenie wszelkich pretensyj i wystąpienia na drogę sądową. To jest szantaż!

A kogo wzięto na miejsce wyrzuconych? Przecież urzędnicy remonstrowali, że nie będą siedzieli razem ze złodziejami! Całemi familjami lokują się. Dbają przedewszystkiem o siebie. Auta, wyjazdy itp. Np. komisarz w Chrzanowie ma żonę we Lwowie, znaną sportsmenkę i co tydzień jedzie do Lwowa na koszt Kasy.

Rezultatem tego wszystkiego jest wzrost kosztów administracyjnych (obecnie wynoszą one 13 procent), katastrofalny spadek świadczeń i zamykanie zakładów. P. minister mówił o ogrzewalni w miejsce szpitala w Krakowie. P. minister jest źle poinformowany! Nie będzie tam żadnej ogrzewalni, był projekt, ale jest zarzucony. Miejsce na szpital uznał prez. Rolle za najodpowiedniejsze i gmina dała najdogodniejsze warunki dla Kasy. Dziś to się rzuca i idzie się gdzieindziej.

Równocześnie przeprowadza się jakieś budowle w różnych miastach, nie wiem, po co. Mówca stwierdza

KATASTROFALNY WZROST ZALEGŁOŚCI PRACODAWCÓW.

Na stanowisko dyrektora głównego urzędu ubezpieczeń powołano człowieka bez kwalifikacyj, nieprawnika, który jako burmistrz Kielc został usunięty za nieudolność.

Tow. Żuławski kończy: Chciałbym, żeby te oświadczenia były dla p. ministra wskazówką, że jego droga jest zła. To są wielkie kapitały społeczne, wynoszące przeszło pół miljarda, nie wolno tak niemi gospodarować pp. Ochmanom, Schmalom, Zielińskim. Są dwie alternatywy: albo p. minister sam sobie powie, że obrał złą drogę i wejdzie na inną drogę pracy, albo wyciągnie konsekwencje i swe stanowisko opuści.

O godz. 5 obrady przerwano.

Londyńska konferencja morska

TAJNOŚĆ ROZPRAW

Londyn, 23 stycznia (PAT). Dotychczasowe pierwsze kroki konferencji morskiej wykazują, że co do metod prowadzenia samej konferencji niema jeszcze wśród stron pertraktujących porozumienia, a więc tembardziej niema go co do zagadnienia: ograniczenia zbrojeń morskich. Tem też należy tłumaczyć powziętą przez konferencję decyzję, aby narazie posiedzenia konferencji odbywały się *bez udziału przedstawicieli prasy*. Dzisiejsze posiedzenie odbędzie się jako posiedzenie *tajne*, po którem wydany zostanie komunikat oficjalny. Delegacja francuska, która jedyna udzielała prasie w miarę możności wyjaśnień, bezskutecznie próbowała wprowadzić zasadę jawności posiedzeń. Wobec oporu MacDonalda i Stimsona przy obojętności włosko-japońskiej *zasada jawności nie została przeprowadzona*, co wywołało wielkie rozgoryczenie zwłaszcza wśród dziennikarzy amerykańskich, przybyłych w liczbie 50 specjalnie do Londynu dla obsługi sprawozdawczej. Dziennikarze reprezentujący koncern Hearsta postanowili, że dzienniki ich rozpoczną *ostre ataki* na tajną dyplomację, stosowaną przez konferencję morską.

PIERWEJ POLITYKA, POTEM ROZBROJENIE

Londyn, 23 stycznia (PAT). Wczoraj rano odbyła się w min. spraw zagran. dwugodzinna konferencja delegacji francuskiej i angielskiej. Po konferencji *Tardieu* powiadomił prasę, że postanowiono narazie prowadzić dyskusję na podstawie memorandum francuskiego i odpowiedzi angielskiej. Wczoraj odbyła się wyjaśniająca dyskusja, przyczem zdecydowano wciągnąć do dalszej dyskusji delegacje: Ameryki, Włoch i Japonji. — Oznacza to *sukces francuski*, albowiem w ten sposób konferencja morska uznaje konieczność *wyjaśnienia spraw politycznych*, zanim przystąpi do omawiania problemu rozbrojenia.

OPTYMIZM MACDONALDA

Londyn, 23 stycznia (PAT). Premjer MacDonald wygłosił przed mikrofonem mowę polityczną, przeznaczoną dla Stanów Zjednoczonych. Premjer wyraża *pewność, że porozumienie zostanie osiągnięte*, jakkolwiek nie chce wprowadzać złudzeń, że droga do porozumienia została już całkowicie oczyszczona. Pozostaje do rozstrzygnięcia kwestja, jak daleko można będzie pójść na rozmaite kompromisy, rozbieżność bowiem w poglądach jest dość duża, a propozycje tak dalekoidących ograniczeń w zbrojeniach morskich wykraczają poza ramy możliwości niektórych państw. Konferencja będzie dążyła z pewnością do osiągnięcia *najniższego poziomu* wspólnych zbrojeń, a stąd wynikają dwie ewentualności: państwa zaprzestaną współzawodnictwa w budowie nowych okrętów i ograniczą budowę do ram przyjętych — obecnie, bo to zapewnia stan przejściowy, który potrwa 5 do 6 lat, potem zaś nastąpi przejście do zmniejszenia rozmiarów osiągniętych.

FRANCJA ROBI TRUDNOŚCI

Paryż, 23 stycznia (PAT). Dyskusja na konferencji morskiej w Londynie nie rozwinęła się jeszcze dostatecznie, aby można było sądzić o prawdziwych zamierzeniach głównych mocarstw morskich bezpośrednio w kwestji tonażu zainteresowanych. Wobec tego komentarze prasy są dość, skąpe, panuje w nich jednak zgodna nuta, o ile chodzi *o obronę interesów francuskich*. Nawet wysoce pacyfistycznie nastrojona „Ere Nouvelle", organ lewicy radykalnej, oświadcza, że Francja, której flota została znacznie ograniczona co do ilości większych jednostek morskich, nie może pod żadnym warunkiem *zrzec się swoich łodzi podwodnych*. Nie może Francja — pisze dziennik — być zdana na łaskę i niełaskę okoliczności wypadkowych, powinna ona być w stanie żyć i oddychać swobodnie. Nie ma prawa oddawać swego losu Francja w ręce obce, w ręce które pozostają potężnie uzbrojone.

PROJEKT HISZPANJI — PRZECIW ROZBROJENIU

Londyn, 23 stycznia (AW). Jak donoszą pisma angielskie, ogromną sensację wywołała w kołach delegacyj na konferencję morską wiadomość, że *rząd hiszpański wypracował nowy program budowy okrętów*. Zrealizowanie tego projektu tak powiększyłoby flotę Hiszpanji, że wszystkie dotychczasowe umowy co do ustosunkowania sił na morzu stałyby się iluzoryczne. Projektowana jest m. in. budowa kilku wielkich okrętów wojennych o pojemności 26.000 ton.

Pogrzeb śp. Kazimierza Bartoszewicza

Pogrzeb śp. Kazimierza Bartoszewicza odbył się w czwartek 23 stycznia o 3 pop. z kaplicy na cmentarzu Rakowickim. W pogrzebie wzięli udział reprezentanci władz oraz organizacyj dziennikarskich. Miasto Łódź reprezentowali wiceprezes rady miejskiej p. Wołczyński i ławnik tow. dr. Przecław Smolik, który pożegnał zmarłego przemówieniem wygłoszonem w chwili wynoszenia ciała z kaplicy. Grób zasypano wieńcami i kwieciem.

Z SALI SĄDOWEJ

—o—

Kraków, 24 stycznia.

ZAKOŃCZENIE PROCESU MIĘDZY RECENZENTAMI

W swoim czasie głośny był w Krakowie zatarg między recenzentami „Głosu Narodu" a „Nowego Dziennika" z powodu wystawionej w teatrze im. Słowackiego sztuki pod tytułem „Bronx Express" pióra żydowskiego autora Osypa Dymowa. Recenzja tej sztuki w „Głosie Narodu" uraziła p. Kanfera, recenzenta „Nowego Dziennika" do tego stopnia, że zamieścił w „Nowym Dzienniku" artykuł napadający w sposób — jak twierdzi skarga — obelżywy p. Macieja Szukiewicza, recenzenta „Gł. Narodu" za napisanie owej recenzji. P. Szukiewicz wystąpił z tego powodu na drogę sądową, wnosząc skargę o obrazę czci. Sąd okręgowy w Krakowie uznał winę p. Kanfera i skazał go na dwa miesiące aresztu z zawieszeniem kary na dwa lata, tudzież na uiszczenie p. Szukiewiczowi nawiązki w wysokości 2000 złotych i zapłacenie kosztów postępowania sądowego i zastępstwa prawnego p. Szukiewicza. Skutkiem wniesionego przez p. Kanfera zażalenia nieważności od wyroku, odbyła się rozprawa w Sądzie Najwyższym w Warszawie. Sąd Najwyższy zatwierdził wyrok, skazujący p. Kanfera na dwa miesiące aresztu i uchylił skazanie na zapłacenie nawiązki oraz kosztów postępowania sądowego wraz z decyzją sądu krakowskiego, uznającą solidarność wydawnictwa „Nowego Dziennika" i p. Kanfera w tej sprawie.

Wczoraj odbyła się na skutek tego orzeczenia ponowna rozprawa w sądzie krakowskim, który obniżył wysokość nawiązki, mającej być wypłaconą p. Szukiewiczowi do 1000 złotych, podtrzymał natomiast wyrok poprzedni co do zapłacenia przez p. Kanfera kosztów postępowania sądowego i solidarności wydawnictwa „Nowego Dziennika".

TELEGRAMY

—o—

SEJM 25 STYCZNIA

Warszawa, 23 stycznia (telef. wł. „Naprzodu"). Posiedzenie Sejmu odbędzie się w sobotę 25 bm. o 4 po poł. Porządek dzienny obejmuje: wniosek frakcji komunistycznej o uchwalenie *rządowi wotum nieufności*, sprawozdanie komisji budżetowej o *kredytach dodatkowych* za czas od 1 kwietnia 1929 do 31 marca 1930, sprawa III serji *pożyczki dolarowej*, nagły wniosek PPS w sprawie *podsłuchu telefonicznego*.

AMBASADOR AMERYKAŃSKI W POLSCE

Waszyngton, 23 stycznia (PAT). Prezydent Hoover podpisał nominację Aleksandra Moore na stanowisko ambasadora Stanów Zjednoczonych w Polsce.

KTO BĘDZIE PREZESEM BANKU REPARACYJNEGO?

Amsterdam, 23 stycznia (AW). Według doniesień prasy holenderskiej na stanowisku prezydenta międzynarodowego Banku odszkodowań upatrzony jest prezes federalnego Banku rezerwowego w Nowym Jorku, dotychczasowy członek Rady nadzorczej Banku Rzeszy, Mac Garrah.

ZATWIERDZENIE WYROKU NA HALSMANA

Wiedeń, 23 stycznia (PAT). Najwyższy Trybunał *odrzucił* dzisiaj zażalenie nieważności, wniesione przez Filipa Halsmana, zasądzonego przez sąd przysięgłych w Insbrucku za ojcobójstwo na 4 lata więzienia.

Przy odczytywaniu wyroku rozgrywały się na sali niebywałe sceny. Matka i siostra Halsmana krzyczały w uniesieniu: „On jest niewinny". Publiczność wśród demonstracyjnych okrzyków opuściła salę. Jak słychać, obrońca Halsmana zamierza wnieść prośbę o ułaskawienie. Cała prasa lewicowa domaga się ułaskawienia, wywodząc, że najwidoczniej zachodzi tu wypadek niewinnego zasądzenia.

Insbruck, 23 stycznia (AW). Halsmanowi zakomunikował wyrok sądu kasacyjnego obrońca dr. Pessler. Halsman przyjął wiadomość napozór spokojnie i zawołał: „Żaden wyrok nie zrobi ze mnie zbrodniarza". Następnie powiedział, że będzie się starał udowodnić swoją niewinność.

Międzynarodowy kongres spółdzielczy w Wiedniu

Międzynarodowy kongres spółdzielczy odbędzie się w Wiedniu od 24 do 29 sierpnia br. W tym samym czasie odbędzie się w Wiedniu międzynarodowa konferencja kobiet spółdzielczyń, zjazd międzynarodowego zjednoczenia banków spółdzielczych, walny zjazd międzynarodowego Towarzystwa Zakupów Hurtowych i konferencja pracowników międzynarodowego ruchu spółdzielczego na polu propagandy i wychowania ku spółdzielczości. Wszystkie te zjazdy rozpoczną swe obrady na tydzień przed właściwym kongresem spółdzielczym, aby mogły w razie potrzeby obradować także w czasie trwania kongresu.

W kongresie weźmie udział od 500 do 600 członków reprezentujących 52 miljony członków należących do międzynarodowego Związku spółdzielczego z wszystkich krajów Europy i wielu krajów innych części świata.

W KINOTEATRACH

—o—

„UPADŁY ANIOŁ" W „UCIESZE"

Drugi film dźwiękowy „Uciechy" jest dziełem wysokiego artyzmu. Należy on — jeżeli chodzi o fabułę — do rzędu filmów prawdopodobnych, to znaczy, będących ilustracją zdarzeń, sytuacyj, uczuć itd. powszednich, prostych, niewyszukanych, słowem mogących się zdarzyć w życiu. Prostota ta, w umiejętnem ujęciu reżyserskiem stanowi o niezaprzeczonym wdzięku tego rodzaju obrazów. Jako film dźwiękowy stanowi obecny film „Uciechy" przejście pomiędzy filmem w całości niemym, a w całości mówionym. Aktorzy mówią tylko w niektórych momentach, w których akcja dramatyczna dochodzi do największego napięcia; — takie rozwiązanie sprawy uważam za bardzo trafne, potęguje ono bowiem wrażenie widzów w sposób wysoce artystyczny i w stopniu bardzo wysokim.

Tak „nadprogram" ilustrujący zdarzenia tygodnika, jak również „naddatek" poświęcony przeglądowi muzycznemu, obfitowały w efekty dźwiękowe podwajające nasz zachwyt nad ostatnim wynalazkiem w dziedzinie kinematografji. (w.)

Przegląd gospodarczy

CZY SPRAWA BUDOWY RUSZY Z MIEJSCA?

Warszawa, 23 stycznia (PAT). W sekretarjacie komitetu ekonomicznego ministrów rozpoczął się szereg konferencyj w sprawie **budownictwa mieszkaniowego.** W konferencjach tych biorą udział przedstawiciele zainteresowanych ministerstw oraz Banku Gospodarstwa Krajowego jak również przedstawiciele spółdzielni budowlanych, organizacyj gospodarczych itd. Celem tych konferencyj jest **ustalenie źródeł finansowych,** któreby mogły być wyzyskane na **akcję budowlaną** w b. roku oraz opracowanie sposobów finansowania tej akcji.

NOWE BILETY BANKOWE 10-ZŁOTOWE

Począwszy od 30 stycznia br., Bank Polski puszcza w obieg bilety bankowe 10-złotowe, opatrzone podpisem prezesa Banku Polskiego dra Władysława Wróblewskiego, oraz datą 20 lipca 1929 roku. Poza temi szczegółami nowe bilety nie różnią się niczem od znajdujących się obecnie w obiegu.

WIADOMOŚCI STATYSTYCZNE

Wyszedł z druku zeszyt 2/30 „Wiadomości Statystycznych", wydawnictwa głównego urzędu statystycznego, ukazującego się w językach polskim i francuskim dwa razy na miesiąc. Zeszyt drugi z 20 stycznia zawiera w tablicach i wykresach ostatnie dane, dotyczące: stanu gospodarczego Polski oraz państw zagranicznych w zakresie produkcji, handlu, komunikacji, cen, pracy, zrzeszeń gospodarczych, kredytu, demografji i zdrowotności oraz dział: różne. „Wiadomości Statystyczne" obok zestawień zasadniczych odkrywają coraz inne działy naszego życia państwowego i społecznego, są zatem jego żywem odbiciem, zasługującem również ze względu na swą aktualność na uwagę kół interesowanych.

Związki i zgromadzenia

KONFERENCJA ZARZĄDÓW ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH WSPÓLNIE Z KONFERENCJĄ OKRĘGOWĄ PPS OKRĘGU KRAKÓW-MIASTO odbędzie się w piątek 24 stycznia br. o godzinie 6'30 wieczór w sali Domu Robotniczego przy ulicy Dunajewskiego 5 II piętro.

WYDZIAŁ RADY WOJEWÓDZKIEJ PPS odbędzie swe posiedzenie w sobotę 25 stycznia o godz. 7 wieczorem w sekretarjacie. Na porządku dziennym: sprawy organizacyjne.

Żuławski, Szumski.

POSIEDZENIE PREZYDJUM OKR PPS KRAKÓW-MIASTO odbędzie się w poniedziałek 27 b. m. o godzinie 6 wieczorem w sekretarjacie OKR.

OKR PPS KRAKÓW-MIASTO odbędzie posiedzenie w poniedziałek 27 bm. o godz. 7 wieczór w sekretarjacie. Sprawy bardzo ważne. Uprasza się członków o punktualne przybycie. **Prezydjum.**

KONFERENCJA OKRĘGOWA ZARZĄDÓW BUDOWLANYCH odbędzie się we czwartek 23 bm. o godzinie 6 wieczorem w sali Związków zawodowych (ul. Dunajewskiego 5, II piętro, oficyny). Ze względu na ważność spraw upraszamy o komplet zarządów. **Prezydjum Okręgu.**

XI WALNE ZGROMADZENIE ZWIĄZKU PRACOWNIKÓW KOMUNALNYCH I INSTYTUCJI UŻYTECZNOŚCI PUBLICZNEJ W POLSCE — ODDZIAŁ II — TRAMWAJE W KRAKOWIE odbędzie się w sobotę 25 bm. o godzinie 11'30 w nocy w lakierni tramwajowej z porządkiem dziennym 1) odczytanie protokołu z poprzedniego walnego zgromadzenia, 2) sprawozdanie z czynności a) zarządu, b) kasowe, 3) sprawozdanie komisji rewizyjnej, 4) wybór nowego zarządu i sądu koleżeńskiego, 5) wnioski.

DRUGIE WALNE ZGROMADZENIE „TOWARZYSTWA DOMU TRAMWAJARZY" W KRAKOWIE odbędzie się w sobotę 25 bm. o godzinie 1 w nocy w lakierni tramwajowej z porządkiem dziennym: 1) odczytanie protokołu z poprzedniego walnego zgromadzenia, 2) sprawozdanie: a) zarządu, b) kasowe, 3) wybór czterech członków zarządu i dwóch zastępców oraz komisji rewizyjnej, 5) wnioski.

BACZNOŚĆ MALARZE I LAKIERNICY! We wtorek 28 bm. o godz. 6 wieczór odbędzie się zgromadzenie w sali Związków zawodowych (ul. Dunajewskiego 5 II p.). Sprawy bardzo ważne.

ZGROMADZENIE MURARZY KRAKOWSKICH I POMOCY odbędzie się we czwartek 30 bm. o godz. 10 rano w sali Związków zawodowych (ul. Dunajewskiego 5 II p.) Na porządku dziennym sprawa bezrobocia, ubezpieczenie na starość i inne sprawy. Ze względu na ciężkie położenie klasy robotniczej upraszamy o liczny udział.

REPERTUAR

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Piątek: „Artyści" (z udz. St. Jaracza) — ceny zniżone).
Sobota: „Uśmiech losu" (z udz. St. Jaracza) — ceny zniżone.
Niedziela popol.: „Betleem polskie" (ceny zniżone); wieczór: „Maman do wzięcia".

WYKŁADY TUR

Związek Tramwajarzy (Podgórze, — plac Serkowskiego):
Piątek 24 stycznia o godz. 7 w. **Tow. mgstr. Zygmunt Gross:** „Liga narodów, jej dzieje i znaczenie".

KINOTEATRY

Bagatela: „Królowa bez korony".
Corso: „Republika piratów".
Nowości: „Czerwony krąg".
Promień: „Dwanaście djamentów".
Sztuka: „Czterech djabłów".
Uciecha, pierwszy teatr świetlny i dźwiękowy (Starowiślna 16): „Upadły anioł" (film dźwiękowy). Przedstawienia o 4'30, 7 i 9'20.
Wanda: „Płodność".
Warszawa: „Student".

RADJO KRAKOWSKIE

Piątek 24 stycznia

11.58: Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej. 12.05: Koncert z płyt gramofonowych. 13.10: Komunikat meteorologiczny z Warszawy. 15.00: Komunikat gospodarczy z Warszawy. 16.00: Pogadanka dla rodziców i wychowawców: prof. Helena Witkowska: „Wychowanie społeczne kobiet". 16.25: Koncert z płyt gramofonowych. 17.15: Odczyt: „Czasy Zygmunta III w powieści polskiej" — **wygłosi Dr. Wanda Dobrowolska. 17.45:** Koncert z Warszawy. 18.45: Komunikat narciarski Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego. 18.55: Rozmaitości, komunikat sportowy i inne. 19.10: Giełda rolnicza z Warszawy oraz notowania krakowskiej giełdy zbożowej. 19.25: Skrzynka pocztowa — inż. Stanisław Broniewski. 19.58: Sygnał czasu z obserwatorjum astronomicznego z Warszawy. 20.00: Hejnał z wieży Marjackiej. — 20.05: Pogadanka muzyczna z Warszawy. 20.15: Koncert symfoniczny z Filharmonji warszawskiej. Po koncercie PAT i komunikaty z Warszawy, oraz retransmisje ze stacyj zagranicznych. 24.00: Transmisja hejnału z wieży Marjackiej.



Wszystkie artykuły
w zakres handlu towarów mącznych, kolonjalnych i delikatesów wchodzące, tudzież wina, wódki, likiery koniaki tak krajowe, jakoteż zagraniczne po przystępnych cenach poleca:
WOJCIECH OLSZOWSKI, Kraków
Mały Rynek, róg ul. Szpitalnej
UWAGA: Zakupione towary odsyła się do domu w oznaczonej godzinie

Nowootwarty magazyn **MEBLI** kuchennych, pokojowych i pokoi dziecięcych
Kraków, ul. Sławkowska 1 — w podwórcu (naprzeciw Grand Hotelu). 1174
Drabiny sklepowe i pokojowe.

Jest Pan zakłopotany??
Ma Pan do załatwienia ważną sprawę administracyjną lub podatkową — Proszę pamiętać, że wszelkiej pomocy udziela **Biuro Porady Prawnej** w sprawach administracyjnych **Dr. Karola ARCTA,** em. radcy Województwa, w Krakowie, ulica Jabłonowskich 8. Tamże: wszelkie informacje, interwencje, zastępstwa prawne, prośby, rekursy, odwołania.

NA RATY!
Ubiory męskie, Okrycia damskie i futra, Materjały, Płótna, Bielizna, Trykotaże oraz Obuwie.
J. i S. EMMER
Kraków, ul. Florjańska 43 (front).
Telefon 42-11. 2
Bardzo dogodne warunki.

Do P.T. Publiczności!
Niniejszem zawiadamiam, iż moje prawnie zastrzeżone i dyplomowane, od lat przy chrypce i bólu gardła skutkiem używane
„PASTYLKI GLAZIAL"
zostały przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych po przeprowadzonej analizie jako specyfik farmaceutyczny (Nr. Z. F. 1782/29) działający łagodząco na kaszel i chrypkę, dla dorosłych i dzieci, uznane
Leży w interesie każdej jednostki o skutecznym działaniu „GLAZIALU" się przekonać.
Cena torebki 50 gr.
Dla P. T. Aptekarzy i Drogerzystów znaczny rabat. P. T. Lekarzom na żądanie próbki gratis.
Setki uznań. Baczność na naśladownictwa!
Jedyny wytwórca
J. PASTERAK, Bielsko, Śląsk.

Wytwórnia okryć męskich i damskich
ROMAN KAHL
Kraków—Dębniki, ulica Konopnickiej L. 7
wykonuje na sezon obecny o 30% taniej niż w śródmieściu wszelką garderobę męską i damską tak z własnych jak i dostarczonych materjałów w pierwszorzędnym wykonaniu na bardzo dogodnych warunkach. 1439

W BIBLJOTECE TUR
(Kraków ul. Dunajewskiego 5).
są do nabycia:

Kopankiewicz: Ubezp. pracown. umysł. . . 1.50
Dr Grzywo-Dąbrowski: Psychologja prostytutki . . . . 2.—
Kielecki: Feliks Perl . . . . 1.—
Wieliński: Dziś i jutro socjalizmu . . .70
Wasilewski: Zarys dziejów P. P. S. . . 2.80
Porczak: Walka o demokrację . . . 1.50
Porczak: Religja a polityka 80
Dr. Daniel Gross: Powojenna odbudowa i przebudowa gospodarcza Polski . 1.20
Krahelska: Praca dzieci i młodocianych 2.50
Zagrodzki: Umowa o pracę pracown. umysłowych . . . . 3.—
Sądy pracy 2.40
Szymorowski: Umowa o pracę robotników 2.40
Roszkowski: Urlopy wypoczynkowe . 3.—
Orsetti: Karol Fourier, apostoł pracy radosnej 40
Orsetti: Robert Oven, wielki przyjaciel ludzkości 40
Lutnia robotnicza . . . . 1.—
Pobudka 40
Stanisław Rychliński: Czas pracy w przemyśle polskim (w świetle wyników ankiety Związku Stowarzyszeń robotniczych . . . . 4.—
M. Niedziałkowski: „Demokracja parlamentarna w Polsce" 1.80
Zygmunt i Feliks Grossowie: „Socjologia partji politycznej"
R. Winter: „Duce" w świetle faktów . 3'50
Zamówienia z prowincji należy **kierować wprost do Księgarni Robotniczej, Warszawa,** ul. Warecka 9.

ŻĄDAJCIE ilustrowanych PROSPEKTÓW najlepszej i największej w Polsce
SZKOŁY SZOFERSKIEJ STEFANA KOSTURKIEWICZA
Kraków, ul. Florjańska 28. — Tel. 1416.

Wydawca: Emil Haecker. — Redaktor odpowiedzialny: Michał Węglowski. — Drukarnia Ludowa w Krakowie, pod zarz. Ignacego Winiarskiego.